

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDZ, CZWARTEK 31 LIPCA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY | № 207
 REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
 TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Hakoah—Warszawa 5:0 (3:0).

Szczegółowe sprawozdanie na stronie 4-ej.

Chory człowiek i zdrowe stronnictwo

Dlaczego poseł Thugutt wystąpił z „Wyzwolenia“?

Odpowiedź „Wyzwolenia“ na list posła Thugutta.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje: Poseł Waleron, przypuszczalny leader ludowców, umieścił w ostatnim numerze „Wyzwolenia“ odpowiedź na list posła Thugutta. List ten odsłania kulisy ostatniego przesilenia gabinetowego.

Czytamy w nim między innymi:

Pakty z prawicą działają na ruch ludowy zabójczo.

Gdy piastowcy porozumieili się z prawicą w sprawie wyboru marszałka sejm i senatu, to prawica tak się rozruchowała, że na prezydenta postawiła kandydaturę największego w Polsce obywatela Zamojskiego.

Gdy piastowcy poraz drugi porozumieili się z prawicą i stworzyli wspólnie rząd, to prawica tak się rozruchowała, że poczęła masowo tworzyć organizacje faszystowskie do walki z chłopem i robotnikiem (PPP).

Jedynie w roku 1920 w obliczu nieprzyjaciół - bolszewików chwilowo zawiesiliśmy walkę z prawicą i stworzyliśmy rząd koalicyjny, ale prawica i wtedy walki z nami nie zaprzestała, gdyż w Poznaniu organizowała się, aby obalić legalny rząd warszawski. To też program faktyczny naszego stronnictwa był i jest: nie robić z prawicą żadnych kompromisów, żadnych umów, żadnych porozumień, walczyć z prawicą wytrwale i bez przerwy.

Z tego programu wynikała i nasza taktyka na terenie sejmu. Tą drogą idąc klub nasz uzyskał w społeczeństwie opinię, iż jesteśmy ludźmi czystymi, uczciwymi. Tą drogą powinien iść klub i nadal, tembardziej, iż praktyka wykazała, że wszelkie pakty z prawicą działają na ruch ludowy zabójczo. Gdy Stojalski poszedł na ugodę z prawicą, — zginął; gdy Stapiński poszedł na przyjazne współdziałanie z konserwatystami, upadł i powstać nie może; gdy Witos zawarł w Lanokoronie pakt z prawicą i utworzył z nią rząd skończyło się to na tem, że klub piasta dwa razy się rozłamywał, a Witos stracił zaufanie mas.

P. Thugutt i nastroje w klubie.

To też, gdy klub nasz zaraz na początku obecnego sejm działał wedle naszej Wyzwoleniowej taktyki, odnieśliśmy przy wyborach prezydenta świetne zwycięstwo gdyż nasz kandydat s. p. Narutowicz przeszedł, a że z przyczyny endecków był zamordowany, to już nie nasza wina. Później politykę klubu często na własną odpowiedzialność, a czasem bez należytego porozumienia z klubem, kierował p. St. Thugutt, przyczem w działalności jego dawały się zauważyć coraz większe odchylenia od tej linii, którą dotąd szliśmy.

Rzecz jasna, że takie postępowanie prezesa klubu p. Thugutta wywoływało

ciągłe niezadowolenie w klubie, liczba przeciwników prezesa w klubie rosła z dnia na dzień, intryg atoli jakichkolwiek w klubie przeciw prezesowi — nie dostrzegaliśmy.

Napięcie doszło do kulminacyjnego punktu, gdy przyszła owa nieszczęsna sprawa udziału p. Thugutta w rządzie. Dnia 11-go lipca p. Thugutt oświadczył na prezydium klubu, że p. Władysław Grabski proponuje mu tekę ministra spraw zagranicznych, a swojemu bratu Stanisławowi Grabskiemu (przywódca 8-ki) tekę ministra oświaty, i zażądał, aby prezydium klubu uchwaliło, czy się zgadza na to, czy nie. Z postępowania p. Thugutta aż nadto było widoczne, że do objęcia teki ministra ma dużą ochotę.

Dlaczego p. Thugutt nie zwrócił się z tą sprawą do całego klubu, a tylko do prezydium, nie wiem; widocznie p. Thugutt przypuszczał, że na prezydium ta sprawa łatwiej pójdzie i że później członkowie prezydium urobią resztę członków klubu. Na mój jednakże wniosek, prezydium, nie wypowiadając się wcale w tej sprawie, odroczyło ją na kilka dni. Gdy członkowie prezydium powrócili do klubu, okazało się, że wielu członków już o tej sprawie wiedziało. Nic też dziwnego, że wkrótce o tem wiedział cały klub. Wzburzenie w klubie było duże.

Nadmiar złego, na drugi dzień posłowie z piasta opowiadali po sejmie, że jeżeli pp. Thugutt i St. Grabski przyjmą teki, to w kilkanaście dni po rozjechaniu się sejmu na ferie, będzie na ministra mianowany i jeden z posłów piasta. Przyznaję, że wersja ta miała cechy wszelkiego prawdopodobieństwa i przyczyniła się znacznie do rozejścia się w tej całej sprawie.

Dlaczego klub stawiał opozycję?

Poseł Thugutt żądał, aby się klub zgodził na to, żeby on mógł objąć tekę ministra. Gdyby się klub na to zgodził to znaczy, że klub by czyn p. Thugutta akceptował, potwierdził, czyli że w tych warunkach p. Thugutt, będąc ministrem, byłby wrządem delegatem ze strony naszego stronnictwa, a klub nasz, wyrażając na czyn p. Thugutta zgodę, tem samem wzięłby za jego udział w rządzie całkowitą odpowiedzialność. Coby znaczyło wobec tego wspomniane w liście p. Thugutta ustąpienie jego z klubu? A toż każdy poseł, który obejmuje urząd ministra, usuwa się od prac swojego klubu, ale klub bierze jednak za niego odpowiedzialność.

Na całym świecie jest przyjęte, że stronnictwa, których przedstawiciele zasiadają w rządzie, nie prowadzą ze sobą walki, są z sobą w przyjaźni, niejako są zespolone.

I to jest jasne, bo gdyby te stronnictwa zaczęły z sobą walczyć, to rząd, do którego wchodzi ich przedstawiciele, mu-

siałby wkrótce upaść. Gdy prawica i piast stworzyli wspólny rząd, to walki pomiędzy sobą zaprzestali, a nawet tak się z sobą zaprzyjaźnili, że już obecnie trudno dostrzec jakkolwiek różnicę pomiędzy piastem a prawicą. To też, gdy przedstawiciel naszego klubu p. Thugutt razem z przedstawicielami ósemki i piasta (to było zupełnie prawdopodobne) do rządu wchodzili, to klub nasz musiałby zaniechać wszelkiej walki z prawicą i piastem w sejmie i poza sejmem.

M. S. Z. — folwarkiem endeckim.

A teraz przejdźmy do ministerstwa spraw zagranicznych. Jeszcze za rządów Paderewskiego to ministerstwo obsiedli przeważnie endecy: zbankrutowana szlachta i wszelkiego rodzaju paniczyki, którzy się lubią bawić, ale nie umieją i nie chcą pracować. Stało się to ministerstwo folwarkiem prawicy.

W ostatnich czasach p. Seyda, p. Dmowski, p. Zamojski zchjenizowali to ministerstwo do reszty, politykę naszą zagraniczną prowadzili niedołężnie, przegrywali sprawy jedną po drugiej.

Aż stał się wypadek przez prawicę naszą nieprzewidziany. W Danji, Anglii, we Francji, a nawet w Japonii, przy wyborach zwyciężyła lewica, faszizm we Włoszech i w Hiszpanii zapada się pod ziemię. Anglija i Francja dążą do uznania Rosji sowieckiej. Polsce istotnie zagraża wielkie niebezpieczeństwo na terenie polityki międzynarodowej. Trzeba Polski wobec świata bronić. Tymczasem, jak to czynić, kiedy lewicowi przedstawiciele Anglii i Francji bardzo niechętnie rozmawiają z prawicowymi przedstawicielami Polski. Dalsze panowanie prawicy w ministerstwie spraw zagranicznych jest niemożliwe. To ministerstwo wymyka im się z rąk. A ten, kto go obejmie, będzie narażony na ciężką walkę, a może nawet na szereg przegranych. Jednym słowem, prawica nawarzyła, a chce, żeby lewica wypięła. To też prawica obmyśliła taki sposób: dać Thuguttowi to, co nam się z rąk wymyka; jeżeli na terenie międzynarodowym Thugutt przegra, to powiemy, że to przegrało Wyzwolenie, czyli lewica; a wzamian za tę wyrękę jeszcze Stanisław Grabski dostanie tekę ministra oświaty, Wyzwolenie do siebie przykujemy, kłamstwem oplączemy i sparaliżujemy, walki z nami zaprzestanie my będziemy po dawnemu rządzić, a wszelkie niepowodzenia będziemy spychać na plecy lewicy; w ten sposób doprowadzimy Wyzwolenie do zera, a sami się rozrośniemy. Takie były plany prawicy. Ze tego p. Thugutt nie dojrzał, podziwiać zaiste należy jego dobroduszną łatwowierność.

P. Thugutt obraził się.

Z przyczyn powyżej wymienionych prezydium klubu wypowiedziało się prze-

ciw projektowi p. Thugutta. Ponieważ była pewność, że klub wypowie się tak, jak i prezydium, przeto p. Thugutt zakomunikował klubowi, że składa prezesurę klubu i występuje z klubu; w ten sposób niejako p. Thugutt dał światu znać, że jest na klub obrażony.

Klub przyjął do wiadomości ustąpienie p. Thugutta z urzędu prezesa, ale klub nie mógł się zgodzić na to, aby prezes klubu, występując z klubu, robił przez swoje wystąpienie rozłam w klubie i w stronnictwie; i dlatego, aby nie dopuścić do rozłamu w klubie, klub wyraził zdanie, że w imię całości klubu jest pożądaną, aby p. Thugutt nadal do klubu jako członek należał. P. Thugutt jednak do klubu nie powrócił. Czyżby p. Thugutt przypuszczał, że kilkudziesięciu posłów będzie go przepraszać za to, że nic złego nie popełnił? Poseł Thugutt czyni nam w swym liście zarzut, żeśmy mu uniemożliwili ratowanie państwa. Zarzut niesłuszny, bo p. Thugutt mógł być złożyć mandat poselski, jako człowiek prywatny objąć tekę ministra spraw zagranicznych i ze wszystkich sił ratować Polskę, ale tego czynić nie chciał, a wszelka wzmianka z mej strony o złożeniu mandatu — wyprowadzała p. Thugutta z równowagi. Czyli, że widocznie chodziło p. Thuguttowi nie tylko o ministerstwo spraw zagranicznych.

Chory człowiek i zdrowe stronnictwo.

T teraz pytanie: co było przyczyną takiego postępowania p. Thugutta? Czy by zdrada? Niech nas wszystkich Bóg broni od takich podejrzeń! To byłoby straszną niesprawiedliwością. Poseł Thugutt był i jest uczciwym człowiekiem. Więc coż nim powodowało, że się tak zmienił? Odpowiadam: choroba. Poseł Thugutt jest bardzo ciężko chory, i to jest przyczyną załamania się. My jesteśmy stronnictwem walki, a człowiek chory nie ma do walki ani chęci, ani siły, i jest przeto skłonny pójść po linii najmniejszego oporu.

P. Thugutt w liście powiada, że prawica przy naszym sprzeciwie także nie może. Nie mogę się na to zgodzić! Uważam prawicę nie za słabą, a za bardzo mocną. Prawica „przy naszym sprzeciwie“ obaliła rząd ludowy, prawica nie dopuściła do wykonania reformy rolnej, prawica przy naszym sprzeciwie obsadziła znaczną większość wszystkich w Polsce urzędów swoimi ludźmi i ma przez to wpływ na wykonanie ustaw, prawica odsunęła Piłsudskiego od wojska, prawica do obecnego sejm wprowadziła tak wielką liczbę posłów, prawica się przyczyniła do zamordowania s. p. Narutowicza, i włos jej z głowy nie spadł. Chyba tego wystarczy.

Plan ewakuacji Zagłębia Ruhr

został opracowany przez rzeczoznawców francuskich, belgijskich i włoskich.

Prawie wszystkie trudności Konferencji londyńskiej zostały pokonane.

Londyn, 30 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna

Rzeczoznawcy francuscy i belgijscy przy udziale delegatów włoskich opracowali plan ewakuacji wojskowej zagłębia Ruhry, oparty na tej samej zasadzie stopniowego wyprowadzenia wojsk, co i plan ewakuacji ekonomicznej, już uchwalony przez konferencję.

Londyn, 30 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna

Delegat francuski przedłożył opracowany tekst protokołu, który pozwala odwołać się do arbitrażu, w razie nieosiągnięcia jednomyślności w komisji odszkodowań przy rozstrzygnięciu spraw, dotyczących ewentualnych uchybień ze strony Niemiec. Przypuszcza się, iż propozycje delegata francuskiego zostaną przyjęte za podstawę do dyskusji.

Londyn, 30 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna

Zapowiedziane na dzisiaj wniesienie na plenum komisji pierwszej nowej propozycji francuskiej w przedmiocie gwarancji dla pożyczki niemieckiej uległo zwłoce.

Rozczarowanie, jakie dostrzega się wskutek tego w opinii rozwiewa dzisiejszy „Times” w artykule, poświęconym sprawie konferencji.

Ujmując retrospektywnie usiłowania konferencji, dziennik pisze, że zaledwie przed tygodniem zdawało się, iż trudności, na które napotkała konferencja, a trudności te były bardzo liczne i bardzo duże, nie będą mogły być opanowane. Dzisiaj konferencji pozostał już tylko jeden problem, a mianowicie kwestja gwarancji dla kapitalistów zagranicznych, zainteresowanych w pożyczce w Londynie, a nie w Berlinie.

Londyn, 30 lipca.

Według ostatnich wiadomości Francja zamierza zgodzić się na praktyczne odebranie komisji odszkodowań prawa decy-

dowania o uchybieniach Niemiec, a temsamem o sankcjach. Wprawdzie komisja odszkodowań mogłaby sama uznać, że Niemcy sabotują projekt Dawesa, ale tylko wtedy, gdyby wszyscy członkowie komisji jednoznacznie to orzekli. Gdyby nie było jednomyślności, wówczas komisja oddawałaby decyzję komitetowi z trzech arbitrów, z których jeden byłby amerykańkaninem.

W ten sposób Francja rezygnowałaby praktycznie z orzeczenia komisji odszkodowań, gdzie uchwały zapadają większością głosów i Francja ma zapewnioną,

wraz z Belgią, większość przeciw delegatowi angielskiemu.

Herriot domaga się podobno, w rekompensacie, aby raty odszkodowaniowe były zwiększone i by Anglja rzekła się większej części swego udziału w kwocie reparacyjnej na rzecz Francji. Mac Donald jest podobno gotów przyjąć te warunki.

Paryz, 30 lipca.

Agencja Wschodnia

„Petit Parisien” podaje wywiad z amerykańskim sekretarzem stanu, Hughesem, który wyraził się z pełnym optymizmem

o konferencji londyńskiej. Gdy redaktor „Petit Parisien” przypomniał Hughesowi jego dawniejsze oświadczenie, że w razie napadu Niemiec na Francję, ta ostatnia będzie miała zawsze zapewnioną pomoc materialną i moralną Stanów Zjednoczonych, odpowiedział Hughes, że nie ma prawa składać w tej sprawie oświadczenia, gdyż mógłby w ten sposób przeszkodzić pracom, toczącym się w Londynie, stwierdza tylko, że pierwszą koniecznością jest wprowadzenie w życie projektu Dawesa, ponieważ wszystkie inne kwestje dadzą się później rozwiązać.

Strejk na G. Śląsku.

150,000 robotników porzuciło pracę.

Katowice, 30 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna

Strejk objął wszystkie kopalnie węgla kamiennego i huty Śląska Górnego, jak również mniejsze zakłady przemysłowe fabrykę nawozów sztucznych i fabrykę prochu. W hutach żelaznych i cynkowych strejkuje 32,000 robotników, w kopalniach węgla 118,000, a w innych mniejszych zakładach 5,000 robotników, ogółem 150,000 robotników. Wszędzie panuje spokój, porządku nigdzie nie zakłócono.

CO MÓWJĄ STREJKUJĄCY?

Spółpracownikowi „Przeglądu Wschodniego” oświadczył przedstawiciel robotników co następuje:

— Strejk wybuchł, jak był zapowiedziany odezwą organizacji robotniczych, dziś rano. Do kopalni i hut przybyli delegaci związków, poczem robotnicy opuścili pracę. Pozostały jedynie obsady najwazniejszych posterunków, a więc — pompy wodne, chroniące od zalania kopalni i t. p.

— Czy jest nadzieja rychłego załatwienia sprawy zatargu?

— To zależy od wielkich przemysłowców, którym postawiliśmy jasno swe postulaty. Muszą one być spełnione, bo nie stanowią nic innego, tylko zachowanie wywalczonych ciężko praw robotników dla jakiejś takiej egzystencji. Jesteśmy skłonni do porozumienia — jednak nie ko sztem zrzeczenia się zabezpieczenia bytu nam i naszym rodzinom.

Gotowość naszą do porozumienia wykazujemy choćby przez to, iż, mimo strejku, przystępujemy dziś o godz. 1 po poł. do rokowań z przemysłowcami u wojewody śląskiego.

CO MÓWI GŁÓWNY INSPEKTOR PARCY?

Zstępca głównego inspektora parcy p. Ulanowski, udzielił o strejku górnośląskim następujących wyjaśnień:

— Strejk, proklamowany wczoraj, dziś się rozpoczął. Dotyczy on zarówno górnictwa, jak i hutnictwa.

— Jakie stanowisko ujął rząd w cza-

sie rokowań, sprawa ta była bowiem w różnorodny sposób komentowana w prasie.

— W prasie ukazała się wiadomość, że, po porozumieniu się z rządem, oświadczyłem w Katowicach delegatom robotniczym, jakoby rząd na żadne ustępstwa się nie zgadzał. Otóż stwierdzam, że wiadomość ta nie odpowiada wcale rzeczywistości. Gdy wróciłem z G. Śląska do Warszawy, otrzymałem od ministra przemysłu i handlu upoważnienie do zakomunikowania delegatom robotników, że sprawa kopalni na G. Śląsku, o ile chodzi o rozszerzenie czasu pracy jest w obecnym momencie nieaktualna. Ponieważ był to punkt poruszony przez delegatów robotniczych zarówno z losem hut Górnośląskich, przeto wiadomość ta, dotycząca zachowania obecnego stanu rzeczy w kopalniach, bynajmniej nie świadczy o nieustępliwości stanowisku rządu tam, gdzie wypadki są odeń zależne.

— Jakie są horoskopy na przyszłość?

— W tej chwili trudno to określić. Sytuacja, jaka się wytworzyła jest dla kraju b. poważna, jednak w interesie społecznym, jak i państwowym, w sprawie tej musi jaknajrychlej dojść do porozumienia.

Od poniedziałku 4 sierpnia r. b. o godz. 9-ej wiecz. Słynny Rosyjski Teatr Artystyczny

TEATR MIEJSKI
Cegielniana 63.

PTAK NIEBIESKI (Siniaja Ptica)
pod dyrekcją J. JUŻNEGO

DZWONY WIECZORNE. Polka księżycowa, czyli balwierz zakochany. Rosyjskie Pieśni ludowe.

Program: **BURLACY.** Marzenie Kinta. Parada (Wojsko blaszane). Dobosza swego wezwał król, **CZARTUSZKI.** Bar amerykański. Piosenka Berangera. Rosyjska zabawka. Wieczór u cyganów.

Bilety już do nabycia w kasie teatru
codz. od 11—2 i od 5—9 wiecz.

Ogród Grand-Hotelu

W sobotę, dnia 2-go sierpnia odbędzie się po raz pierwszy w Łodzi

Wielka Maskarada Letnia na świeżem powietrzu

2 orkiestry. — Confetti. — Serpentynty. — Altanki japońskie. — Ognie bengalskie i t. p.

Początek o godzinie 10 rano; koniec — nad ranem. Wejście 3 złote.

Strój dowolny.

Panie w maskach.

Zmiana aktora w polskiej tragedji.

Przysłowie „Nic nowego pod słońcem” sprawdza się zawsze najdokładniej, skoro chodzi o expose polityczne wszystkich naszych ministrów spraw zagranicznych. Dzienniki opublikowały właśnie wywiad „Echa Warszawskiego” z p. Skrzyńskiego, który przy okazji tej nie omieszkał powtórzyć absolutnie wszystkiego, co znamy już zupełnie na pamięć z sławnych mów politycznych pp. Sapiehy, Skirmuntta, Patka, Dmowskiego, Seydy i Zamojskiego. Jak widzimy programy te doprowadzały w rezultacie do upadku ich głosieli, ponieważ praktyczne przeprowadzenie wypowiedzianych idei nie dawało żadnych rezultatów i bieg historii omijał interesy polskie, narażając je na szwank i dezawantaż.

P. Skrzyński przedewszystkiem popełnił błąd nie do darowania w ogłoszonym wywiadzie, omawiając kolejno stosunki nasze z następującymi państwami: Anglią, Niemcami, Rosją, Czechosłowacją i Litwą. Tu już nawet laik zwróci uwagę na grubą niezręczność postawienia Anglii w jednym rzędzie z państwami, z którymi znajdujemy się w wojnie dyplomatycznej jawnej lub ukrytej. Jeśli nawet jest tak istotnie, to niema najmniejszego powodu z naszej strony wysuwać tę kwestję na plan pierwszy, jako pierwsze oświadczenie nowego ministra spraw zagranicznych. Być może, iż była to tylko karygodna niezręczność interviewera z „Echa Warszawskiego”, ale jest obowiązkiem ministra od powiedzialnego baczyć z kim mówi, wzgl. dać wywiad dziennikarski pod tym jednym warunkiem, iż po napisaniu będzie on raz jeszcze przedstawiony ministrowi do ostatecznego zaakceptowania. Dziś można naprawić jedynie błąd przez dementi, wzgl. przez taką konstrukcję expose oficjalnego, ogłoszonego na plenum Sejmu, aby zupełnie zatrzeć niekorzystne wrażenie wywiadu, niewątpliwie wywołane w Foreign Office londyńskim. P. Skrzyński zna przecież stosunki angielskie, napisał książkę, przeznaczoną dla świata anglosaskiego o „Polsce i pokoju” i pojęcia dżentelmenów politycznej, tak ściśle w W. Brytanji przestrzegane, nie powinny mu być obce.

Drugim zarzutem formalnym jest zupełnie niewłaściwe wysunięcie na plan pierwszy stosunków naszych z Czechosłowacją, Czemu bowiem mówić o Czechosłowacji, a nie wspominać o Włoszech lub Węgrzech? Jest rzeczą jasną, że czesi, jako bezpośredni nasi sąsiedzi, są czynnikami bardzo ważnymi w polityce naszej, ale ciągle oferty ministrów polskich w stronę Pragi mogą być tylko szkodliwe i podniecające megalomanię p. Benesza. Wiemy ze smutnego doświadczenia, że zalecanki dotychczasowych ministrów zawsze spełniały na niczem, a odwrotnie, wywoływały wrażenie, jakgdyby Polska była jakimś mi norum gentium dodatkiem do małej ententy. Jeśli minister ma mówić niepotrzebnie i bezcelowo, to lepiej, aby nie mówił wcale.

Tyle o dwu błędach formalnych. Merytorycznie nie da się nic zganić, ani nie pochwalić. Prostu dlatego, że nic nie było powiedziane poza zwykłymi ogólnikami. Z Rosją, Niemcami i Litwą żyć pragniemy w Bożym przykładowym pokoju, traktować i handlować co wlezie, ale najpierw muszą się one zmienić w takie anioły pokoju, jakim jest sam... p. Skrzyński, entuzjasta i czciciel Ligi narodów i paktu gwarancyjnego, odrzuconego właśnie tylko przez... Wielką Brytanję.

Co właśnie razi najbardziej w tego ro-

dzaju oświadczeniach, to brak konkretnej liczącej się aktualnymi faktami życiowymi, szerokiej koncepcji politycznej. Słemat t. zw. pokojowy, ogłoszony, jako wyznanie wiary przez p. Skrzyńskiego mógłby być równie dobrze dorobkiem każdego małego referencika ministerjalnego, drugorzędnego publicysty, terminatora dyplomatycznego. Dla ministra to stanowczo za mało i za słabo...

Kardynalnym błędem naszej polityki zagranicznej jest właśnie brak jakiegokolwiek koncepcji, a chęć przebrnięcia przez historię ot tak — aby zbyć. Dotychczas stworzyliśmy jedynie dwie koncepcje, pierwszą — Dmowskiego, drugą — Piłsudskiego. Dmowski stworzył teorię Polski narodowościowej pod dyktando narodowa, zwróconej przeciw Niemcom w sojuszu z Francją. Piłsudski dał koncepcję federalizmu państw graniczących z Rosją, przeciw niej wymierzonego. I jedna i druga koncepcja posiada swoje strony dodatnie i ujemne, ale w obu wypadkach naj-

większym złem jest, że obie one ni umarły w porę i tułają się gdzieś jeszcze po ludzkich mózgach. Jeśli chodzi natomiast o celowość koncepcji i wartość jej, to żadna teoria nie jest bezwzględnie słuszna, ale każda przyczynia się do wytworzenia pewnej planowości w polityce — i to jest rzeczą najważniejszą. Czechosłowacja stworzyła myśl bloku środkowo-europejskiego przeciw Niemcom — t. zw. małą ententę. Myśl błędna i nierealna, która nie mniej jednak dała Czechom prymat w sprawach tej części Europy i zapewniła im poważne stanowisko w świecie. Koncepcja Poincarégo w sprawie militarnej obsadzenia zagłębia Ruhr zawiodła zupełnie, ale jednocześnie przysłużyła się pośrednio Francji. Czyż bowiem Anglija i Ameryka wznawiałyby dziś w Londynie z Francją w sposób tak nadzwyczaj uprzejmy, jak to faktycznie czynią, gdyby Francja nie miała klucza przemysłowego Niemiec w swych militarnych dżonkach?

Działania i plany ludzkie są jednym

szeregiem wielkich błędów i życie praktyczne uczy nas, kiedy trzeba zrezygnować z posiadanych planów, albo ulepszyć je i zmieniać. W zmienności idei i zamiarów leży postęp życia. Tymczasem politycy nasi nie posiadają owej zdolności budowania planów i koncepcji, a więc państwo żyje bez planu, bez czegoś, co dałoby się właśnie poprawiać i przebudowywać. Jesteśmy, jak ktoś, kto chce zbudować dom, a twierdzi tylko gołosłownie, że w domu tym będą ściany grube i wysokie, jasne, wielkie okna, i silne mury wewnętrzne. Ale brak nam architekta, który by umiał zamary te przeniesić na papier w formie określonego rysunku, opartego na ścisłych matematycznych obliczeniach według którego robotnicy mogą zabrać się do budowy. Oto jest tragedia zagranicznej polityki polskiej. Zmienił się aktor tragedji — pan minister Skrzyński — ale sztuka pozostała zawsze tą samą.

Czesław Ołtaszewski.

Ameryka, Japonja i Chiny w walce o ekspansję na Daleki wschód.

Wzajemne stosunki pomiędzy Japonją i Stanami Zjednoczonymi są od lat 70-ciu a zwłaszcza od ostatnich dwóch dziesiątków lat osnute gęstą zasłoną propagandy.

Propaganda ta uprawiana była zaciekle przez obie strony i nasuwała niewesołe refleksje o konsekwencjach, jakie wyniknąć musiały w chwili zerwania tej zasłony.

Moment ten przyszedł. I jeżeli obawy te się nie spełniły, jeżeli nie przyszło do zerwania stosunków dyplomatycznych, a nawet do wybuchu wojny, to nie jest to bezwzględnie zasługą dyplomatów i fachowców polityków.

Stało się to raczej wskutek naporu czynników zewnętrznych. Przed rokiem lub dwoma mogłoby się stać inaczej i równożą pokojowa mogłaby się zachwiać po ogłoszeniu ustawy imigracyjnej.

Od roku 1906, w którym to roku po raz pierwszy wydane zostały w Stanach ustawy specjalne przeciwko nieograniczonej imigracji japończyków — sprawa ta nie schodzi z porządku dziennego.

Tylko dzięki specjalnym warunkom zatargi o rozwiązanie tego problemu kończyły się bez żadnych poważniejszych następstw.

Stało się to w pierwszym rządzie dzięki ustępliwemu stanowisku Japonji, które wyraziło się w t. zw. „Gentlemen's Agreement” w r. 1907.

Paszporty miały być wystawiane tylko na okres przejściowy kupcom, studentom i pracownikom intelektualnym przybywającym z Japonji.

Natomiast paszportów nie otrzymywali robotnicy japońscy i osadnicy, którzy stanowili niebezpieczną konkurencję, zwłaszcza dla niewykwalifikowanych robotników Stanów Zjedn.

Ta obietnica została utrzymana i osiągnęła bezwzględnie swój właściwy cel.

Jedynie tylko agitatorzy domagali się zamiast tej nowej umowy przeprowadzenia ustawowych ograniczeń dla japończyków.

Ograniczenia te miały iść w kierunku pozbawienia wszystkich praw tych osadników, którzy w Stanach przebywali od dłuższego czasu.

W końcu osiągnięto to przy pomocy nowej ustawy. Wszelki zarobek został prawie zupełnie uniemożliwiony, lecz również zabroniona została dzierżawa gruntów, tak, że japończycy mogli pozostać jedynie w charakterze robotników sezonowych.

A przecież nawet najzawziętsi wrogowie żółtej rasy przyznać musieli, że uprawa owoców i jarzyn w Kalifornji stała się bardzo wysokim poziomem jedynie i wy-

łącznie dzięki pracy i zręczności japończyków.

Nie uwzględniono tu żadnych praw moralnych, nie zastosowano też zwykłych w takich razach odszkodowań za straty spowodowane drakońskimi iście wywłaszczeniami.

Jeżeli więc odrzucić cały szereg błahych i nieuzasadnionych przyczyn tego kroku, który spowodować mógł nieobliczalne konsekwencje — wówczas jeden fakt występuje całkiem wyraźnie.

Jedynie i wyłącznie oportunizm partyjny, ukryty pod płaszczykiem obrony poczucia narodowego i obowiązku ochrony suwerenności amerykańskiej — mógł podyktować kongresowi i senatowi przyjęcie ustawy.

Chodziło tu prosto o zdobycie głosów Kalifornji w wyborach na stanowisko prezydenta Stanów.

Japonja i Chiny mają dzisiaj dla życia gospodarczego Ameryki, a zwłaszcza dla jej okręgów centralnych i atlantyckich, o wiele poważniejsze znaczenie, niż to było przed kilku laty.

Europa bowiem ostatnio zbyt wiele produkowała, aby cały eksport Stanów mogła pochłonąć. Z drugiej strony po wojnie Europa w ogniu walk i jętrzeń wewnętrznych zbiedniała zupełnie.

Siłą rzeczy musiała więc Ameryka zwrócić swą ekspansję w kierunku Azji wschodniej.

W Chinach jednak akcja ta natrafiała na silny opór, na nieoczekiwane przeszkody i trudności, których kupiec i przemysłowiec nie mógł pokonać.

Wszystko bowiem oparte było na polityce, której nici zbierały się w Tokio. Trzeba więc było użyć środków, któreby w sposób radykalny wiodły do celu, do zdobycia rynku chińskiego.

Należałoby rozplątać ten węzeł iście azjatyckiej przebiegłości.

Jeżeliby zaś to się nie udało — należałoby go prosto przeciąć.

Był wreszcie trzeci sposób: pozwolić wplątać się w tę sieć, zachowując jednak jaknajwięcej swobody działania.

Wszystkich tych sposobów próbowano ale żaden z nich nie dał rezultatów zadawalających, a zdaniem miarodajnych kół w Ameryce winę za ten stan rzeczy ponoszą całkowicie japończycy.

To też już w roku 1910 uczyniono poważne próby, aby rozdzielić problemy polityczne od gospodarczych. Wówczas pod sekretarzem stanu Knox wystąpił z projektem neutralizacji kolei chińskich w Mandżurji. W kilka lat później poczyniono powrotny wysiłek: oba jednak się nie powiodły.

Następnie enowu kroki w tym kierunku

ku: walka o stanowisko przodownicze, o największy wpływ w Chinach.

Wszystkie te wysiłki chybią jednak celów, to też politycy z Białego Domu podejmują inną taktykę.

Układ pomiędzy Lansingiem i Ischim, wspólna ekspedycja syberyjska, nowo utworzone konsorcjum finansowe — oto poszczególne etapy tych poczynań.

Wyniki tej wspólnej akcji są minimalne i doprowadzają do sabotowania akcjonarijuszy i robotników amerykańskich.

Na konferencji waszyngtońskiej dokonuje się zupełne zwycięstwo Chin, które uzyskuje od Japonji zwrot Szantungu.

Nie wpłynęło to bynajmniej na wzmocnienie stanowiska Stanów i nie spowodowało osłabienia wpływów Japonji, która pozostaje nadal najważniejszym czynnikiem politycznym w Chinach.

Finansiści amerykańscy i eksporterzy zmuszeni są do podporządkowania się klerowi japończyków i w tych wypadkach mają umożliwioną pracę i zarobki. W przeciwnym razie natrafiają na nieprzebyty mur trudności i pomimo koncesji nie mogą ruszyć z miejsca.

Na fakty te opinia amerykańska nie zwracała dotąd uwagi. Dopiero ostatnio publiczność, którzy od dłuższego czasu problem ten badali na miejscu — zabrali głos w tej sprawie.

Chodzi bowiem o fakt, że rozwiązanie problemu Pacyfiku tkwi nie w przeciwieństwie rasowym japońsko-amerykańskim, ale raczej w rozstrzygnięciu sprawy konty nentu Azjatyckiego.

Bądź co bądź faktem jest, że senat i kongres oraz prezydent Coolidge powodowali się oportunizmem politycznym, co już podkreśliłszy.

Trzeba zwrócić uwagę na fakty powyższe, gdyż pomimo chwilowego pojednawczego stanowiska Japonji — wstrząsy i zaburzenia na Wschodzie nie są wykluczone.

Wszystko to jest mało pocieszające, gdyż rozpala na długo jeszcze jedno ognisko, skąd mogą paść iskry wojny i dziejowych wstrząsów.

Obs.

PRZYMUS WYBORCZY W AUSTRALJI

Polska Agencja Telegraficzna.

Rio de Janeiro, 30 lipca.

Parlament australijski przyjął ustawę, wprowadzającą przymus wyborczy. Niewykonanie prawa wyborczego będzie karane grzywną od 40 szylingów.



Hakoah — Warszawa 5:0 (3:0).

8,000 osób przyglądało się zawodom.

Warszawski kor. sportowy „Republiki” telefonuje:

Mecz Hakoah — Reprezentacja Warszawy odbył się przy spółdzielni niewidzialnych dotychczas tłumów z publiczności (około 8,000 osób).

Atmosfera mocno podniecona. Jej wyrazem była odezwa, wydana wczoraj do ogółu sportowców przez Warszawski okręgowy związek piłki nożnej treści następującej:

Warszawski okręgowy związek piłki nożnej, urządzając zawody między wiedeńską drużyną Hakoah a reprezentacją Warszawy stoi na stanowisku sportowem — mając na celu porównanie naszej gry z zagraniczną.

Niestety niepowołane czynniki nie wspólnego ze sportem nie mające chęć nadać tej imprezie charakter polityczny. Jest to praca wysoce szkodliwa dla rozwoju sportu polskiego, który się znajduje za ledwie w zarodku.

Sportowcy! Pamiętajcie, iż nie przez podburzanie publiczności, ekscesy i okrzyki pod adresem sędziego wygrywa się zawody.

Są to tylko objawy braku kultury sportowej, które powinny być przez każdego szanującego się sportowca bezwzględnie zwalczane.

Zarząd W. O. Z. P. N., który stawia sobie za cel nie tylko uprawianie piłki nożnej, lecz podniesienie ogólnej kultury sportowej, zwraca się z gorącym apelem do sportowców o godne zachowanie się na meczu, oraz o wpłynięcie na publiczność, by się spokojnie zachowała, gdyż wszelkie ewentualne wykroczenia mogą tylko zaszkodzić naszej opinii sportowej.

Zarząd W.O.Z.P.N.-u.

Drużyny grały w składzie następującym:

HAKOAH

Fabian — bramka, Szeur, Grynfeld — obrona, Pollack, Gutman, Fried — pomoc

Wortman II, Eisenhofer, Heusler, Grynwald i Hess — atak.

REPREZENTACJA WARSZAWY

Akimow (Legja) — bramkarz, Zenner (Legja), Suchorzewski (Warszawianka) — obrona, Anirowicz (Legja), Loth I (Polonia), Wójcik (Legja) — pomoc, Bułanow II, Loth II, Hamburger (Polonia), Węglowski (Legja) i Zantman (Polonia) — atak.

„Hakoah” miał wczoraj swój piękny dzień. Drużyna grała z niezwykłą ofiarnością, wolą zwycięstwa. Wykazała ona wczoraj wysoką klasę metody wiedeńskiej, jako to ładna i celowa kombinacja, zręczny dribbl ostre strzały do bramki.

Natomiast gra wczorajsza reprezentacja Warszawy nie należała do najlepszych.

Szczególnie napad Warszawy okazał się niezdolny do żadnej akcji dzięki stawieniu na łączników. Węglowskiego i Mesto, którzy paraliżowali pracowitego Hamburgera.

W linii pomocy najlepszym był Loth I a Mirowicz słabszy niż zwykle.

Obroncy Zoller z Suchowiczem dobrze. Przeciw zlepkowi warszawskiemu

stała drużyna jednolita grająca ruchliwie i żadną zwycięstwa. Gra toczyła się pod dużą przewagą przeciwnika, który wyszukuje chaotyczną grę Warszawy w pierwszej połowie zyskał 3 bramki w 15, 21 i 27 minucie.

Najlepszą z nich była druga strzelona przez środkowego napastnika. Heuslera.

Po przerwie reprezentacja Warszawy rozpoczęła akcję atakując Hakoah.

Po kilku minutach gra się wyrównywała i wreszcie przewaga Hakoahu staje się znów widoczną.

W 19 minucie goście zyskują 4 punkt strzelony bardzo ładnie głową.

W 22 minucie pada ostatni skuteczny strzał „Hakoahu”.

W 2 minuty po tym, bramkarz Warszawy Akimof pięknie broni karnego podyktowany za faul Bułanowa.

Przy końcu meczu Warszawa kilka razy dochodziła do bramki przeciwnika nie mogąc wyzyskać ani jednej podbramkowej sytuacji, gdzie doskonale bronili dostępu becy Hakoahu.

Sędziował dobrze p. Mandl.

Mecz został zdjęty dla filmu. Na boisku i przed boiskiem dużo policji.

Echa zawodów „Amatorzy” — „L.T.S.G.”

Co mówił o meczu „król futbolu” — Alfred Szafter.

Szafter, środkowy napastnik Amatorów, na którego głównie zwrócone były oczy widzów nie podobał się naszej „galerji”, która za każdym razem wygwizdywała go gdy gracz L. T. S. G. odbierali mu piłkę.

Na znawcach futbolu, wywarł jednak ten gracz doskonałe wrażenie, głównie z powodu wymierzonych i celowych passingów.

Svatoch, lewy łącznik Amatorów, był obok Hierlaendera najlepszym w ataku. Lehrman, bramkarz „Amatorów”, nie pokazał u nas ładnej gry. Bramka uży-

skana przez L. T. S. G. może być zaplana wyłącznie na jego conto.

Co mówi król futbolu Alfred Szafter.

Natychmiast po wczorajszym zawodach zwrócił się nasz współpracownik do słynnego środkowego napastnika „Amatorów”, zwanego powszechnie we Wiedniu „królem futbolu”, z prośbą o wyjawienie swego zdania w sprawie meczu z ŁTSG.

Niezwykle przystojny i piękny ten węgiel odpowiedział marną niemczyzną:

— Przedewszystkiem muszę zazna-

czyć, że przyjechaliśmy o 4 i pół tak że nawet nie zdążyliśmy zjeść obiadu i od razu byliśmy zmuszeni udać się na boisko.

Nic więc dziwnego, że nie zademonstrowaliśmy tego, co naprawdę potrafimy.

Jedyną bramkę otrzymaliśmy z winy bramkarza naszego, który lubi wysuwać się naprzód i grać trzeciego obrońcę.

Nasz przeciwnik łódzki podoba mi się bardzo.

Jest to niezwykle bojowa drużyna w której wyróżnia się prawy łącznik, bardzo zdolny, ale zamało rutynowany gracz.

Pomoc jest najlepszą częścią drużyny łódzkiej.

Wasza publiczność lubi bramki i dlatego obdarzała nas ciągle epitetami obserwując naszą „hypermobilną” grę.

Jedziemy teraz do Coelnu.

Może w przyszłości, gdy będziemy w Łodzi, pokażemy prawdziwą naszą klasę.

Cuti, lewoskrzydłowy Amatorów swoim małym wzrostem, driblingiem i biegiem w zupełności przypominał Szperlinga z Cracovji.

Herbstreich, prawy łącznik ŁTSG., który uzyskał honorową bramkę dla swych barw jest obecnie w świetnej formie. Na wczorajszych zawodach był on jedynym graczem w ataku ŁTSG., który zagrażał bramce „Amatorów”.

Wujas, środkowy napastnik ŁTSG., powinien stanowczo znaleźć inną pozycję w drużynie. W ataku jest on zbyt mało ekonomiczny.

Wolfgang, prawy pomocnik ŁTSG. niedopuszczał formalnie do głosu Cutiego, ani Swatoscha. Gracz ten okazał się w defenzywie doskonałym.

Pogodziński powinien się stanowczo odzwyczaić od ordynarnej gry. Sędzia zupełnie słusznie kazał mu opuścić boisko.

Fiedler, sędzia wczorajszych zawodów miał bardzo staby dzień. Kilkakrotnie gracze faulowali nawet na polu karnym, pan Fiedler zaś ani razu nie interwenjował.

B-r-a.

Dramat przed trybunałem w Chrzanowie.

Skazany strzela w sędzie.

Chrzanów, 31 lipca.

W sądzie tutejszym rozegrała się niesłychana scena. Przed sędzią Stawiarskim stał kolejarz Franciszek Adamanek, oskarżony przez małżeństwo Michała i Józefę Zajsmanów o obrazę czci powstała w zatargu o mieszkanie. Adamanek zachowywał się w ciągu całej rozprawy nie zwykle wyzywająco, tak, że zmusił sędziego do upomnienia, iż gdy się nie uspokoi ukarze go dwudniowym aresztem.

Po rozprawie, która skończyła się skazaniem o skarżonego na dwa dni aresztu Adamanek wyjął rewolwer i począł strzelać do sędziego.

Padło kilka strzałów, lecz na szczęście chybiły. Na sali, gdzie znajdowało się wówczas kilkanaście osób, powstała panika, Adamanek strzelał dalej, raniąc ciężko w szyję Zajsmanową, leśnego Mowetza w nogi oraz wieśniaka Kwarczaka.

Do strzelającego podbiegli znajdujący się w stni sądu przodownik Michalski, który wreszcie Adamanka rozbroił. Sędzia, protokolant i świadkowie uchronili się przed kulami uciekając przez okno.

Adamanka obezwładniono i osadzono w więzieniu, raną Zajsmanową przewieziono do szpitala w Krakowie, gdzie poddała się operacji.

BUDOWA MIESZKAN W ANGLJI.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Londyn, 29 lipca.

Rząd wczoraj osiągnął sukces w polityce wewnętrznej. Ustawa o rozbudowie domów mieszkalnych, opracowana przez ministra Weatherley została przyjęta w trzecim czytaniu większością 95 głosów. Liberalowie oddali swe głosy za projektem rządowym, przyczem przyjęto 65 poprawek zgłoszonych przez powyższe stronnictwo.

Konserwatyści ostro zaatakowali rząd.

Ustawa ta została niezwłocznie przesłana do izby lordów.

E. S.

ILE BANK POLSKI PŁACI ZA SREBRO

Warszawa, 31 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Od dnia 30 lipca r. b. oddziały Banku polskiego płacić będą za jeden gram srebra 19 złotych i 4 grosze, zaś za monety ceny następujące: za jednego rubla srebrnego 1 złoty 87 groszy, za jedną markę niemiecką 52 grosze, jedną koronę austriacką (próby 835) 43 grosze, za 5 koron austriackich (próby 900) 2 złote 24 gr.

Ceny powyższe płacone są jedynie za monety niestarte, wykazujące pełną wagę.

CZYTAJCIE

„REPUBLIKĘ”.

PRZEMYSŁ GDAŃSKI NIEZDOLNY DO ŻYCIA.

Gdańsk, 31 lipca.

„Danziger Neueste Nachrichten” omawiając przesilenie gospodarcze Gdańska, stwierdza, że przemysł gdański znalazł się w ciężkim położeniu. Przemysł ten rozwijał się przeważnie w okresie inflacji

przez wprowadzenie guldena rentowego, który ma być dodatkowym środkiem płatniczym obok guldena gdańskiego.

Dzisiaj dopiero okazuje się, że cały szereg gałęzi przemysłu gdańskiego jest niezdolny do życia.

III-Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w ŁODZI.

Łódź, dn. 29 lipca 1924 roku.

Ogłoszenie.

III URZĄD SKARBOWY PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH W ŁODZI podaje do publicznej wiadomości, że w celu osiągnięcia zaległych podatków skarbowych — ODBEDZIE SIĘ DNIA 5 SIERPNIA 1924 r. O GODZINIE 10 rano droga publicznej licytacji sprzedaż ruchomości i towarów należących do:

1. Wiślicki Chil, Nawrot nr. 7, tremo
2. Sztajnberg Maksymilian, Nawrot 13, kredens
3. Kronig Adolf, Piotrkowska 136, 10 szt. towaru na wyspy
4. S-wie Szretera Maksa, Piotrkowska 152, fortepian
5. Lechman Rozalja, Piotrkowska 192, tremo szafa
6. Minc Ides, Piotrkowska 199, tremo
7. Zylberszpic Dawid, Piotrkowska 265, kredens
8. Uznański Idzi, Szosa Pabjanicka 44, bufet, kredens, 6 stołów restauracyjnych i 15 krzesel wiedeńskich
9. Fogel Fryderyk, Dąbrowska 16, tremo
10. Kowalska Teresa, Dąbrowska 63, szafa
11. Szturm Jan, Dąbrowska 63, kredens
12. Szymoch Karol, Napiórkowskiego 57, szafa
13. B-cia Benjamin i Gustaw Berg, Napiórkowskiego 79, tremo
14. Kunig Henryk, Napiórkowskiego 119, 300 klg. lin konopianych

Naczelnik Urzędu:

w z. (—) C. Szosland.

W dniu 30 lipca r. b. zasnął w Bogu

B. P.

SZYMON LEDERMAN

przeżywszy lat 64.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w czwartek 31 b. m. o godzinie 3-ej po południu z domu żałoby przy ul. Cegielnianej 64, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Żona, Dzieci i Wnuk.

Wiadomości bieżące.

LIPIEC

31

CZWARTEK

Dziś: Ignacego Lojoli
Jutro: † Piotra ap. w Okowach
Wschód słońca o g. 3.32
Zachód o g. 7.51
Wsch. księżycy o g. 5.53 pp.
Zachód o g. 2.39 pn.
Długość dnia 16.19
Ubyło dnia g. 1.45

OSOBISTE.

Wrócił z urlopu i objął urzędowanie naczelnik wydziału samorządowego województwa łódzkiego p. Zakrzewski.

Ławnik wydziału podatkowego magistratu m. Łodzi, p. Ignacy Kulamowicz powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 1 sierpnia obejmuje urzędowanie.

W piątek dnia 1 sierpnia r. b. wyjeżdża na urlop wypoczynkowy inspektor sanitarny m. Łodzi, dr. Starzyński. Podczas urlopu zastępować będzie dr. Starzyńskiego, inspektor szpitali miejskich dr. E. Mittelstaedt.

Ille wynosi miejska opłata kancelaryjna? Na zasadzie uchwały rady miejskiej z dnia 12 czerwca r. b. wysokość pobieranej w urzędach miejskich opłaty kancelaryjnej określona została w sposób następujący:

- 1) Podania, w których petent żąda zmiany decyzji, wydanej w przedmiocie daniny publicznej, jeśli suma sporna
 - a) nie przewyższa 15 zł. — zł. 0,20,
 - b) przewyższa 15 zł., a nie przekracza 150 zł. — zł. 0,50,
 - c) przewyższa 150 zł. — zł. 2,00;
- 2) wszelkie inne podania — zł. 2,00;
- 3) załączniki:
 - a) do podań, wymienionych w punktach a) i b) od każdego załącznika bez względu na ilość arkuszy — zł. 0,20,
 - b) do podań — p), c) i wszelkich innych — zł. 0,50;
- 4) duplikaty i odpisy od każdej strony — zł. 1,00;
- 5) odpis lub wyciąg, sporządzony przez stronę i zaopatrzone przez urząd w poświadczenie zgodności z oryginałem od każdej strony — zł. 0,50;
- 6) świadectwa wszelkie — zł. 2,00.

Zabezpieczenie placów pod budowę sanitarną. Wydział zdrowotności publicznej, na mocy uchwały delegacji wydziału wystąpił do magistratu, aby w polityce gruntowej miasta wzięte były pod uwagę następujące zapotrzebowania placów:

Pod budowę miejskiego powszechnego szpitala, pod budowę sanatorium dla gruźliczych o 100 łóżkach, pod budowę 11 łazni ludowych, pod budowę 2 basenów-pływalni, pod budowę szpitala położniczego, pod budowę ambulatorium dla zwierząt, pod budowę zakładu utylizacyjno-sterylizacyjnego, pod budowę zakładu dla spalania odpadków.

Magistrat zapotrzebowania powyższe przyjął do wiadomości, polecając wydziałowi

budownictwa mieć niezbędne miastu place w stałej ewidencji.

Kolonja lecznicza w Rabce. Wczoraj powróciła do Łodzi z Rabki partja dzieci w liczbie 39 osób. Dzieci te, wysłane przez wydział opieki społecznej na m. li piec do kolonji leczniczej w Rabce, znacznie się poprawiły na zdrowiu.

W dniu 1 sierpnia r. b. wyjeżdża do Rabki, pod opieką wychowawczyni p. Kwiatkiewiczówny, trzecia partja dzieci w liczbie 40 osób.

Półkolonje letnie. Dzisiaj w czwartek na półkolonjach letnich w parku 3-go Maja nastąpi zakończenie 1-go sezonu. Od będzie się popis dziatwy, podczas którego na specjalnie pod gołem niebem urządzonych scenach odegrana zostanie komedijka, oraz wykonane deklamacje i śpiewy.

Przepisy dla szmaciarów. Na posiedzeniu magistratu w dniu 29 bm. zostało zatwierdzone następujące rozporządzenie wykonawcze do uchwalonych przez radę miejską m. Łodzi w dniu 15 listopada 1923 r. przepisów o urządzaniu i utrzymaniu składów kości i szmat w m. Łodzi.

Wszelkie krajowe transporty szmat mogą być przewożone do Łodzi drogą kolejową lub kołową pod warunkiem posiadania zaświadczenia wydanego przez lekarza powiatowego, stwierdzającego do konanie odkażania.

Uwaga: Przewóz szmat, pochodzących z miejscowości, gdzie panuje epidemia chorób zakaźnych, jest wzbroniony.

Urzędy celne i władze kolejowe mają obowiązek żądania świadectw odkażania wszystkich bez wyjątku transportów szmat.

Transporty, nie posiadające odpowiednich zaświadczeń, muszą być dezynfekowane względnie dezynsektowane.

Władze policyjne obowiązane są prowadzić ścisłą rejestrację szmaciarów oraz wszystkich osób, trudniących się zbieraniem szmat.

Zbieraniem szmat trudnić się mogą zawodowi szmaciarze, zarejestrowani w komisariatach policji i posiadający na to odpowiednie zaświadczenie.

Segregowanie oraz przechowywanie szmat w mieszkaniach i domach zamieszkałych jest wzbronione.

Wszelkie szmaciarnie, istniejące obecnie w śródmieściu i na posesjach zamieszkałych, winny być zlikwidowane w terminach, wyznaczonych przez specjalnie do tego utworzoną komisję, w której skład wejdą: lekarz sanitarny oraz przedstawiciele władz państwowych i związku szmaciarzy.

Szmaty, dostarczone do szmaciarów przez zawodowych szmaciarzy, muszą być przed ich gatunkowaniem poddane dezynfekacji względnie dezynsekcji.

Czynności te odbywają się na koszt właściciela szmaciarni. Po dokonaniu odkażeniu wydane zostaje odpowiednie zaświadczenie.

Dnia 30 lipca r. b. zmarł długoletni członek Stowarzyszenia Komiwojażerów L. O. H. P.

B. P.

Szymon Lederman

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w czwartek, dn. 31 b. m. o godz. 3-ej popoł. z domu żałoby przy ul. Cegielnianej 64. O liczny udział w pogrzebie uprasza pp. członków Stowarzyszenia

5378

ZARZĄD.

Rzeźnicy mają pasję do wysokich liczb. Oddział walki z lichwą studzi ich zapasy.

W związku z chwilową zwyżką cen bydła żywego na rynku, cały szereg rzeźników podwyższył wieprzowiny i wyrobów masarskich od 80 gr. do 1 zł. wskutek czego oddział walki z lichwą otrzymał cały szereg skarg od konsumentów.

Oddział walki z lichwą pociągnął wobec tego do surowej odpowiedzialności następujące firmy: „Zjednoczenie czeladzi rzeźniczej”, Andrzeja 52; Zjednoczenia rzeźnicy, Główna 26, Antoni Urbaniak,

Narutowicza 50, Antoni Wihan, Główna 16, A. Kalas, Przędzalniana 86, Józef Brill, Rokicińska 10, Emma Radke 6 sierpnia 42, Stanisław Karusiński, Wysoka 15, Adolf Beer, Kopernika 32, Rajnhold Becker Sienkiewicza 71, Bronisława Ejsminger Sienkiewicza 50, Teofil Gólkowski, Nawrot 11, Albert Langhof, Wólczańska 157 i T. Ryter, Rzgowska 135.

Akta sprawy przesłane zostały sądu do walki z lichwą.

Ceny na wyroby masarskie, których nie wolno przekraczać od dnia dzisiejszego.

W dniu wczorajszym do oddziału walki z lichwą przy komisariacie rządu zgłosiła się delegacja stowarzyszenia rzeźników „Siły Zjednoczone”, przedstawiając kalkulacje nowego cennika na wieprzowinę i wyroby masarskie przy uwzględnieniu ceny 1,40 zł. po zabiciu.

Delegację przyjął zastępca kierownika oddziału p. Jagniatkowski, który po sprawdzeniu kalkulacji ceny te przyjął do wiadomości. Według przedstawionego cennika kosztują: wieprzowina jeden kg. 1,40 zł., schob i baleron 2 zł., słonina i

sadio 1,60, solone 1,40, słonina wędzona 2,00, szmalce 1,80, kiełbasa krajana, serdelowa i salceson 2,00, serdelki 2,40, kiełbasa sucha 2,40, krakowska 2,40, rolała i pasztetowa 2,40, podgardlana i czarna 1,00, kaszanka 80 gr., szynka i baleron gotowany 3,40, boczek gotowany wędzony 2,20, boczek surowy 2 zł.

Wobec ustalenia powyższego cennika p. Jagniatkowski uprzedził rzeźników że pobieranie od dnia dzisiejszego wyższych cen karane będzie z całą surowością przez sąd dla walki z lichwą.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie upraszam o umieszczenie na łamach Jego poczytnego pisma kilka słów, celem scharakteryzowania stosunków panujących w tutejszym urzędzie telefonicznym.

W maju b. r. złożyłem podanie z prośbą o instalację telefonu w lecznicy dla przychodzących chorych przy ul. Zgierskiej nr. 17, motywując iż dzielnica ta jest prawie zupełnie pozbawiona komunikacji telefonicznej, wskutek czego udzielenie doraźnej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach jest bardzo utrudnione.

Jednocześnie zaznaczyliśmy, iż wszelkie wydatki za doprowadzenie nam linii

od znajdujących się w pobliżu telefonów lecznica całkowicie pokryje.

Od tego czasu ciągle się staramy o telefon — lecz bezskutecznie. W dniu wczorajszym dowiedziałem się przypadekowo, iż zarząd telefonów zamierza założyć telefon przy ul. Zgierskiej nr. 96.

Widzą, iż wszelkie trudności techniczne już zostały usunięte, ponownie zwróciłem się do urzędu, gdzie mi odpowiedziano: „Na przyszły rok może Pan dostanie telefon”. Uważamy, iż podobne traktowanie ludności nie jest zupełnie właściwe i jedynie energiczna interwencja władz państwowych, mogłaby położyć kres samowoli.

Racz Pan przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

Dr. Z. Rakowski,
kierownik lecznicy.

Nadawanie obywatelstwa polskiego.

Władza może nadać obywatelstwo, ale nie musi tego uczynić, nawet wtedy, gdy petent posiada wymagane dokumenty.

Obywatelstwo można uzyskać w przeciągu 2—3 tygodni, jeżeli dokumenty są w porządku.

(Specjalny wywiad „Republiki“ z naczelnikiem wydz. adm. województwa łódzkiego, p. Tułeckim).

W poprzednim wywiadzie, którego nam udzielił łaskawie p. Tułeckie, naczelnik wydziału administracyjnego województwa łódzkiego, poruszyliśmy sprawę rejestracji obcokrajowców.

Wywiad niniejszy rzuca światło na sprawę nabywania obywatelstwa polskiego i warunków, stawianych przez władzę przy nadawaniu tegoż obywatelstwa.

— Jak się przedstawia sprawa stwierdzenia i nadania obywatelstwa państwa polskiego, pytamy na wstępie.



Rys. A. Szył.

Szymon Tułeckie.

— Sprawę tę reguluje ustawa z dnia 20.1.1920 r. oraz postanowienia traktatu warszawskiego. Procedurę zaś reguluje ściśle specjalne rozporządzenie min. spr. wewnętrznych.

— A mianowicie?

— Władza administracyjna I inst. (sta rostwo, w Łodzi komisariat rządu) stwierdza obywatelstwo polskie, o ile petent przedłoży jeden z niżej wymienionych dokumentów:

a) wyciąg z ksiąg stałej ludności (ewentualnie petent może udowodnić za po-

mocą metryki swego urodzenia, iż wyciągu z ksiąg ludności ojca lub nieślubnej matki, że ma prawo być zapisanym do tych ksiąg),

b) wyciąg z organizacji stanowych obszaru byłego cesarstwa rosyjskiego, jeżeli te organizacje stanowe leżą obecnie na terenie Rzeczypospolitej polskiej,

c) certyfikat przynależności gminnej państwa polskiego, z gminy stanowiącej poprzednio część składową Austrii lub Węgier,

d) dowód, że przed 1.1.1908 r. z tytułu obywatelstwa niemieckiego miał stałe miejsce zamieszkania na obszarze stanowiącym poprzednio część składową państwa pruskiego?

e) metrykę urodzenia na obszarze obecnego państwa polskiego i dowody nie posiadania obywatelstwa innego państwa, co władza administracyjna może tak też sprawdzić z urzędu.

Pozatym art. 3 ustawy uprawnia władze administracyjnej I instancji do uznania za obywateli polskich osób, które są pochodzenia polskiego, a posiadają obywatelstwo innego państwa, skoro przybędą one z zagranicy na obszar państwa polskiego i złożą dowody pochodzenia polskiego wraz z oświadczeniem, że zrzekają się obywatelstwa dotychczasowego.

Poza powyższymi dokumentami muszą być przytoczone istotne okoliczności, któreby uzasadniały zamiar petenta po zostaniu na stałe w kraju.

Tyle o stwierdzeniu i uznaniu obywatelstwa.

Nadanie obywatelstwa może nastąpić tylko na prośbę osoby pragnącej je uzyskać.

Podanie takie należy wnieść do władzy adm. I inst. i dołączyć celem szybszego załatwienia:

1) metrykę urodzenia, ew. metrykę urodzenia żony i dzieci do lat 18-tu, oraz świadectwo ślubu.

W razie jakichkolwiek poważnych

trudności w dostarczeniu metryki wystarczy sporządzony przed rejentem akt znania; należy tylko w takich wypadkach uzasadnić, dlaczego dostarczenie oryginalnych metryk było niemożliwe;

2) dowód, iż petent zamieszkuje w Polsce, conajmniej lat 10.

Przebywanie petenta w kraju przez czas krótszy niż lat 10 nie stanowi jednakże istotnej przeszkody w nadaniu obywatelstwa;

3) dowody posiadania dostatecznych środków utrzymania siebie i ew. także rodziny, lub też dowody stałego zdobywania tych środków (zarobkowania), bądź pisemne zobowiązanie innych osób do utrzymania petenta, aż do śmierci;

4) zaświadczenie właściwej (obecnej) władzy państwowej, że petent z chwilą nabycia obywatelstwa polskiego utraci obywatelstwo dawniejsze.

— A jak, panie naczelniku, z obywatelami państw, od których uzyskanie takiego zaświadczenia jest niemożliwe, albo ogromnie utrudnione, jak np. z Litwą Kowieńską?

— Obywatele Litwy Kowieńskiej i rosyjscy mogą być ze względu na te trudności zwolnieni od złożenia takich zaświadczeń.

— A czy potrzebne są także świadectwa moralności od policji itd.?

— Nie, tylko wyżej wymienione dokumenty. Pozostały materiał informacyjny co do petenta zdobywa władza adm. I inst. drogą służbowego dochodzenia.

— Czy władza adm. I inst. decyduje też w sprawie nadania obywatelstwa?

— Nie, odbiera ona tylko od petenta podanie, przeprowadza dochodzenie i przesyła akta wraz z wnioskiem do województwa, które dopiero wydaje decyzję.

— Czy od decyzji województwa można wnieść zażalenie i dopęd?

— W zasadzie nie: nadanie obywatelstwa nie jest bowiem obowiązkiem lecz prawem władzy, która może ale nie

musi nadać obywatelstwa nawet wówczas, jeżeli petent posiada wszystkie wymagane warunki.

W razie wniesienia zażalenia kierujemy je jednakże do min. spr. wewn. w Warszawie.

— Jeszcze jedno pytanie, p. naczelniku: w wielu miastach na skutek działań wojennych księgi stałej ludności spłonęły, w innych b. władze rosyjskie przy ewakuacji wywoziły je wgłąb Rosji. Co mają uczynić obywatele, którzy byli za pisani do ksiąg stałej ludności tych miast?

— Miasta te, względnie gminy przystąpiły do odrestaurowania tych ksiąg. Obowiązuje przy tym specjalna przepisa na przez min. spr. wewn. procedura, w myśl której, w każdym poszczególnym wypadku przeprowadza się na wniosek petenta skrupulatne dochodzenie z urzędu i w razie stwierdzenia, że petent rzeczywiście zapisany był do dawnych ksiąg, zapisuje się go na nowo, o czym sporządza się protokół a petentowi wy daje się wyciąg.

— A czy od petentów wymaga się przy nadaniu obywatelstwa znajomości języka polskiego?

— Tak, lecz w poszczególnych wypadkach województwo w razie nawet niedostatecznej znajomości języka nie uważa tego za istotną przeszkodę do nadania obywatelstwa. Wogóle, kończy rozmowę p. naczelnik Tułeckie, Łódź traktuje sprawę stwierdzenia względnie nabycia obywatelstwa bardzo ospale. Nie które osoby, jak już wspominałem, złożyły kilka lat temu podania, nie dołączyły żadnych dokumentów, a dotąd narzekają tylko na opieszałość władz. Należy, nie czekając do ostatniej chwili, sprawę się zainteresować, udać się do urzędu, uzupełnić potrzebne dokumenty a wtedy cała sprawa załatwiona będzie najdalej w przeciągu 2—3 tygodni.

Adam L.

Jakie choroby przeszła Łódź w czerwcu?

Najwięcej ludzi choruje na tyfus brzuszny.

Według danych cyfrowych, posiadanych przez wydział zdrowotności publicznej, ilość zachorowań na choroby zakaźne przedstawia się w m. czerwcu jak następuje:

Tyfus brzuszny 54, tyfus plamisty 6, czerwonka 7, płonica 17, błonica 16, różka 5, dżetwica karku 8, gorączka połogowa 9, odra 27, krztusiec 23.

Ogółem liczba zachorowań wynosi 166.

W porównaniu z miesiącem ubiegłym (majem) skonstatowano wzmożenie się ilości zachorowań na tyfus brzuszny, błonicę, odrę i płonicę. Największa ilość zachorowań na choroby zakaźne stwierdzono w I i II dozorach sanitarnych.

Prowadząc w dalszym ciągu energiczną walkę z tyfuszem brzusznym, dział sanitarny zaszczepił ogółem 1,344 osób; zbadano w instytucie badawczym pod względem chemicznym wodę z 21 studzien i w miejskiej pracowni bakterjologicznej pod względem bakterjologicznym z 12 studzien.

Miejska izba odkażająca dokonała 214 odkażeń w 310 ubikacjach o ogólnej pojemności 21,310 mtr. sześć, miejski zakład kąpielowy wykopał w m. czerwcu 15,874 osob, miejska pracownia bakterjologiczna dokonała 937 badań.

Do sekcji do walki z jaglicą zgłosiło się poraz pierwszy do zbadania 550 osób zaopiniowano chorych na jaglicę 82.

Lekarze sanitarni dokonali ogółem 2,529 oględzin posesji, sklepów itd., przy czym spisano 135 protokółów policyjnych i administracyjnych. Nocnych lotnych komisji sanitarnych odbyło 15.

W m. czerwcu odbyły się dwa posiedzenia lekarzy sanitarnych, na których: postanowiono rozpocząć kontrolę dołów biologicznych w mieście, uchwalono zwrócić specjalną uwagę na nadzór sanitarny sklepów z artykułami spożywcze mi, piekarniami itp., opracowano wzór szczegółowych wywiadów o tyfusie brzuszny w celu wykrycia źródeł zarazy w każdym przypadku.



TEATR MIEJSKI LETNI

Dziś w czwartek w teatrze letnim (pod dachem) w uroczym parku Staszycy, dana będzie na zakończenie sezonu arcywesoła komedia Gandara p. t. „Dwaj mężowie pani Marty” z pp. Dunajewską Morską, Nizczem, Boneckim w rolach głównych.

Przedstawienie odbędzie się bez względu na pogodę.

TEATR „SCALA“.

Dziś odbędzie się benefis humorysty, Edwarda Redena, który wystąpi z najnowszymi „szlagerami” sezonu. Program

zapowiada się nader ciekawie. Prócz udziału całego zespołu zapowiedzieli swój występ znakomity balet „Valery” jak również pani Redenowa. Artyści odegrają znakomity sketsch „Ojra” i „Artyści podwórzowi”. Ze względu na benefis cały zespół artystyczny daje zupełną zmianę repertuaru.

„NIEBIESKI PTAK“.

„Niebieski Ptak” przyjeżdża do Łodzi w pełnym składzie trupy z Wiktorem Chenkinem na czele. Teatr przyjeżdża z własnymi dekoracjami i z własnym zespołem muzycznym i baletem. W programie zobaczymy najświetniejsze produkcje jak słynnych „Burlaków” (pieśń z nad Wołgi), „Katorynkę”, „Kinto”, „Doboszka” i osiem innych świetnie inscenizowanych obrazów. Oprawa malarska i efekty świetlne podnoszą jeszcze kunszt aktorski zespołu.

Premjera w poniedziałek, dn 4 sierpnia r. b. w teatrze miejskim (Cegielińska nr. 63).

PIJCIE TYLKO

SKŁAD GŁÓWNY

we wszystkich gatunkach
Łódź, Kilińskiego № 83

Koniak Schmalenberga!

tamże białe wódki i likiery z fabryki „POLSPRIT” Mysłowice. Sprzedaż wyłącznie hurtowa dla hurtowników i detalistów loco skład fabr. ceny fabryczne. Generalny reprezentant na Województwo Łódzkie

5352—10

JULIUSZ TAMISSE, Kilińskiego 83.

CASINO

!!! DZIS WIELKA PREMJERA !!!

CASINO

Arcydzieło Gaumont'a odtwarzające na ekranie arcydzieło Lamartine'a

pod tytułem:

„JOCELYN”

ten najbardziej wzruszający z romansów
ten najpotężniejszy z obrazów terroru
to najpoczytniejsze dzieło bibliotek ludowych we Francji.

REŻYSERJA GENJALNEGO POIRIER'A.

Role główne interpretowane mistrzowsko przez panią Myrga, panów M. Armanda Tallier, M. Roger Karla i panią Zuzannę Blanchetti.

Arcydzieło Gaumont'a „JOCELYN” cała prasa francuska oddała entuzjastyczny hołd.

LE „PETIT JOURNAL” POWIADA:

„Oto arcydzieło ekranu, które oddało największą usługę genjuszowi francuskiemu. „JOCELYN” stał się dzięki filmowi własnością całego świata.”

NAD PROGRAM:

Dziennik Gaumonta -- najnowsze wydarzenia ze świata.

NAD PROGRAM

Ważne dla sportowców!

Na ekranie „Casina” nad program wyświetlane jest od dnia dzisiejszego:

1) Przybycie drużyny „Hakoah” do Warszawy. | 2) Mecz Hakoah—Makkabi. | 3) Mecz Hakoah — Polonia.

Wspaniałe zdjęcia warszawskiej filmowej stacji doświadczalnej.

Walka o byt robotniczej Łodzi.

System wypłat zapomóg dla bezrobotnych zostanie unormowany.

Inspekcja przedstawiciela ministerstwa pracy, p. Wróblewskiego.

W związku z rozpoczęciem przez państwowy urząd pośrednictwa pracy tworzenia kartoteki na podstawie rejestracji bezrobotnych, pobierających zasiłki rządowe, przybył do Łodzi z ramienia ministerstwa pracy inspektor departamentu p. Wróblewski w celach inspekcyjnych dalszych konstrukcji.

P. Wróblewski zwiadał kolejno wszystkie miasta województwa łódzkiego, w których bezrobotni otrzymują zapomogi rządowe.

Wczoraj, po odbytej konferencji z przedstawicielami państwowego urzędu pośrednictwa pracy p. Wróblewski przybył również do zarządu głównego klasowego związku włókiennego, gdzie informował się o stanie wypłat zapomóg rządowych i wysłuchał dezyderatów przedstawicieli związku.

Panowie Muszyński i Michalski wskazywali, że sprawa rejestracji bezrobotnych jest prowadzona narazie bardzo chaotycznie, i urzędnicy powołani do tej czynności stawiają bezrobotnym poważne trudności, szczególnie co do przedstawienia zaświadczeń o liczebności rodziny, które to zaświadczenia mają wydawać gospodarze, a ci uzależniają wydanie zaświadczenia od spraw komornego. W ten sposób cały szereg bezrobotnych nie może otrzymać wymaganych zaświadczeń.

W związku z tem przedstawiciele robotników zaproponowali by wymienione zaświadczenia wydawali przemysłowcy, a następnie byłyby one sprawdzane według kartoteki kasy chorych.

Przedstawiciel ministerstwa przychylił się do tej propozycji i obiecał sprawę tę uregulować.

Dalej przedstawiciele związku informowali się w sprawie dalszych zapomóg o ile magistrat pierwsze zapomogi wypłaci. W odpowiedzi delegat oświadczył, iż o ile tylko P. U. P. P. przeprowadzi rejestrację nastąpią dalsze wypłaty.

Również oświadczył delegat p. Wróblewski, iż dotychczas wypłata odbywa się w niewygodny sposób, gdyż biura wypłat nie znajdują się w dzielnicach zamieszkałych przez bezrobotnych i nie-

jednokrotnie są oni zmuszeni do wędrowania z jednego krańca miasta na drugi.

Wobec tego postanowiono, że następna wypłata odbędzie się w biurach, gdzie obecnie przeprowadza się rejestracje, a w ośrodkach robotniczych.

W końcu delegat ministerstwa oświadczył, że w celu usunięcia wszelkich niedomagań przy wypłatach zapomóg bezrobotnym, zamierza w przyszłym tygodniu po dokonaniu inspekcji w innych miastach odbyć w Łodzi konferencję przy udziale przedstawicieli przemysłowców i związków zawodowych.

Dzisiejsza wypłata zapomóg.

W dniu dzisiejszym odbędzie się dalsza wypłata zapomóg bezrobotnym, według otrzymanych przez magistrat list uzupełniających bezrobotnych w Łodzi.

Nowa partja bezrobotnych przystąpi do robót miejskich.

Konferencja w wydziale gospodarczym magistratu.

Wczoraj, dn. 30 bm., w wydziale gospodarczym odbyła się pod przewodnictwem p. ławnika Bednarczyka konferencja z przedstawicielami związków zawodowych w sprawie robót miejskich.

Po ożywionej dyskusji przedstawiciele związków zawodowych zgodzili się, by roboty miejskie, rozpoczęte przez jedną partję robotników, były przez tę samą partję ukończone, o ile do końca robót pozostaje tylko kilka dni. Poza tem uchwalono od dnia dzisiejszego przyjąć do robót miejskich jeszcze jedną partję bezrobotnych w liczbie 400 osób, z których mają dostarczyć: 150 związki polskie, 150 klasowe, 60 chrześcijańskie i 40 państwowy urząd pośrednictwa pracy. Bezrobotni, przysyłani do tych robót, powinni posiadać szpadle lub rydło.

Pomoc dla bezrobotnych robotników żydowskich.

Na pierwszym posiedzeniu nowego zarządu gminy omawiano sprawę pomocy dla bezrobotnych żydów, z których większa część w myśl przepisów ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, nie korzysta, gdyż pracują oni w przedsiębiorstwach, niezatrudniających 5 pracowników.

Wybrany został komitet w osobach pp. inż. Praszkiere, Akawie, Hoffmana, adw. Weicmana, Zelmanowicza i Edelmana.

Komitet rozpatrzy wniesiony przez centralne biuro związków zawodowych memoriał i pracuje program pomocy bezrobotnym przez gminę wyznaniową żydowską.

Przemysłowcy usiłują wynaleźć jakieś modus vivendi

Trzy dni pracy—za gotówkę, dwa dni — na kredyt.

W fabryce Libermana (Widzewska 18), zaproponowano robotnikom uruchomić fabryki na nowych warunkach, a mianowicie aby fabryka czynna była 5 dni w tygodniu, przytem za trzy dni robotnicy otrzymają zapłatę w końcu tygodnia, a za pozostałe 2 dni po miesiącu. Poza tem płace w oddziale pończoszniczym mają być obniżone o 20 procent.

W związku z tem udał się na miejsce przedstawiciel klasowego związku jednak oświadczone mu, że firma chce pertraktować z samymi robotnikami.

Gdy przedstawiciel związku zawiadomił o tem robotników, ci po zebraniu postanowili na powyższe warunki pracy nie zgodzić się, wobec czego fabryki nie uruchomiono.

Dozorcy organizują nowy związek.

Jak już donosiliśmy, część dozorców domowych zwróciła się do klasowego związku o utworzenie przy OKZZ. napowrót związku dozorców.

W niedzielę odbyło się zebranie organizacyjne przyczem wielu dozorców wypowiedziało się za utworzeniem klasowego związku dozorców domowych i fabrycznych.

Zebrani dokonali wyboru zarządu z p. Jaworskim na jako przewodniczącym poczem odbyło się posiedzenie zarządu.

Postanowiono rozpocząć natomiat interwencję w sądownictwie w sprawie eksmisji dozorców domowych, gdyż jest ich podany 400 skarg i wielu z nich grozi wyrzucenie z mieszkań.

Ponieważ właściciele domów mimo to, iż pobierają od lokatorów świadczenia, nie płacą dozorcom należnych wynagrodzeń, postanowiono zwrócić się do inspektora pracy, by zwołał konferencję w celu ostatecznego ustalenia klasyfikacji dozorców i ich płac.

Zlikwidowany zatarg w fabryce „Endweis i Kacewicz”.

Swego czasu donosiliśmy o zatargu w fabryce Endweis i Kacewicz, gdzie chciano robotnikom obniżyć płace o 20 proc., na co ci zgodzić się nie chcieli.

Po konferencji w dniu onegdajszym doszło do porozumienia. Firma nie zmieni warunków pracy, natomiast zredukowana zostanie jedna zmiana robotników.

Fabryką czynną będzie od dnia dzisiejszego na 3 dni w tygodniu w ciągu miesiąca.

Zatarg w fabryce Endera w Moszczenicy.

Jak już donosiliśmy, w fabryce Endera w Moszczenicy firma przystąpiła do redukcji 45 proc. robotników i obniżenia płac o 10 proc.

Na ostatniej konferencji firma cofnęła zamierzone obniżenie płac jak również zgodziła się, ażeby redukcja odbywała się przy udziale delegatów w ten sposób, aby zredukowani zostali jedynie robotnicy którzy posiadają inne źródła dochodów.

W międzyczasie, kiedy fabryka 3 tygodnie była nieczynna, robotnicy żądali zwrotu 6 proc. zarobków, które firma oberwała im ze względu na różnicę produkcji, spowodowaną brakiem komunikacji, dzięki czemu towar byłby droższy. Ponieważ jednak firma nie dotrzymała warunków co do uruchomienia fabryki na 5 dni w tygodniu, robotnicy zażądali owoych 6 procent.

Z tego też powodu do porozumienia nie doszło i strajk trwa nadal. (b.)



Rozporządzenie o lichwie pieniężnej hamuje nasze życie gospodarcze.

Taka jest opinia sfer gospodarczych Łodzi.

Ogłoszone przed miesiącem rozporządzenie o lichwie pieniężnej doprowadziło do obniżenia stopy procentowej. Niewiele czasu upłynęło od działania tego rozporządzenia, a już ujemne jego skutki dały się odczuć. Spowodowało to poprostu zwiększenie trudności kredytowych, z jakimi przemysł i handel musi się zmagać. Celem dokładnego spręczenia stanowiska zainteresowanych sfer gospodarczych w tej sprawie zwróciliśmy się po informacje do przedstawicieli tych sfer.

OPINIA PRZEDSTAWICIELA PRZEMYSŁU.

Reglamentacja procentów spowodowała ciasnotę na rynku pieniężnym. Instytucje kredytowe nie tylko nie udzielają nowych kredytów, ale ściągają stare.

Przypuszczenia nasze okazały się nie stety słuszne i nazwać rozporządzenia tego zbawiennym, a nawet właściwym nie można.

Ustalanie maksimum odsetek od pożyczonych pieniędzy daje się odczuć przez najszerze warstwy.

Zrozumiałe jest, że zarządzanie to spowoduje niechybnie wstrzymanie przy pływ obcych kapitałów, bez których obejść się nie możemy, a które dotychczas i tak z wielkimi trudnościami zdobywaliśmy.

Sprawy te poruszaliśmy kilkakrotnie w min. przemysłu i handlu, oraz min. skarbu, ale przedłożenia nasze nie znalazły w sferach rządowych oddźwięku.

Jak widać rząd w dalszym ciągu nie posiada zrozumienia dla potrzeb przemysłu i całego życia gospodarczego i dlatego właśnie pewne symptomy poprawy, o której panu wspomnieliśmy, szybko przemina, gdyż nie posiadamy dla naszej produkcji żadnego poparcia.

Stwierdzić też musimy, że rozporządzenie to odbić się może na akcji sanacyjnej, uniemożliwiającej podatnikom uzyskanie kredytów, z których w obecnym okresie kryzysu opłacano wysokie podatki.

Z tych więc względów rozporządzenie to jest jeszcze jednym przyczynkiem do metod panujących w min. skarbu.

Życie gwałtownie rozpycha papierowe ramy przepisów i rozporządzeń, w jakie urzędnicy ministerstwa chcą we-

pnąć nasz organizm gospodarczy, na szkodliwą produkcję i zbyt.

OPINIA SFER BANKOWYCH.

Rozporządzenie o lichwie spowodowało jeden fakt: kredyt został skutkiem nowych przepisów doszczętnie podjęty.

Ustalenie stopy procentowej byłoby wskazane, gdyby zamykając jedno ujęcie kredytu otworzono drugie łatwiejsze i tańsze.

Należałoby więc poruczyć Bankowi Polskiemu ułatwienie dyskonta weksli w najszerzych granicach, oraz przez wprowadzenie odpowiedniej zmiany statutu dopuszczono do lombardu wszystkie walory, co uruchomiłoby kapitały, leżące odłożenie. Można też czynności te powierzyć Bankowi Gosp. Krajowego.

Wówczas właśnie rozporządzenie powyższe do pewnego stopnia byłoby uzasadnione, w obecnym stanie jednak spowodować musi fakt, że nasz ruchomy kapitał drogami legalnymi i nielegalnymi odpływać pocnie do państw ościennych znajdując tam korzystniejszą lokatę.

Stosunek, ustalony w rozporządzeniu nie może zachęcić do uruchomienia kapitału inwestycyjnego, raczej spowoduje jego skurczenie, a wskutek niebezpieczeństwa powstanie zjawisko drożyzny kredytu. Trzeba będzie bowiem płacić za narażenie się, za ryzyko.

Przyznać trzeba, że do takiego traktowania banków przyczynił się w pewnym stopniu i związek banków, który nie wiele uczynił w tej sprawie.

Dopiero post factum obudzono się ze śpiączki i wystosowano memorjał.

W memorjałach tym wskazaliśmy na ujemne strony zarządzania, które zmusiło banki do zbyt raptownego obniżenia stopy procentowej.

W warunkach obecnych operacje kredytowe nie pokrywają kosztów handlowych.

Kredyt zagraniczny jest drogi, a wreszcie niemniej ważną sprawą jest kwestja umów zawartych przed wydaniem wspomnianego rozporządzenia. Zażądaliśmy w memorjałach terminu 6-ciu lub 8-iu tygodni dla ich zlikwidowania i umożliwienia nam stopniowego przejścia na nowe warunki. W każdym bądź razie przejście to będzie dość trudne, bo rozporządzenie omawiane przynosi więcej strat, niż korzyści i nie reguluje zagadnień kredytu.
A. R.

Francja w obliczu kryzysu gospodarczego

Francja znajduje się w obliczu kryzysu gospodarczego, który może być porównany z kryzysem, jaki kraj ten przeżywał w roku 1920.

Jeżeli przyjrzymy się niżej podanym cyfrom wywozowym, to na pierwszy rzut oka można spojrzeć na wytworzoną sytuację z optymizmem.

Wywóz w pierwszych pięciu miesiącach 1924 roku wynosił sumę 18 miliardów i 360 milionów franków, podczas gdy w tym samym okresie roku zeszłego tylko 11,5 miliardów franków. Jeżeli się nawet uwzględni spadek franka to przekonamy się, że wywóz tegoroczny wynosił 4 miliardy więcej, niż w zeszłym roku. Obraz ten, jednak się zaraz zmieni jeżeli weźmiemy pod uwagę wywóz w poszczególnych miesiącach.

przedstaw. on sumę

w styczniu	1924	2699 milj.
w lutym	1924	3918 milj.
w marcu	1924	4354 milj.
w kwietniu	1924	4027 milj.
w maju	1924	3360 milj.

Na szczególną uwagę zasługuje miesiąc maj, kiedy przeciętny kurs franka był niższy jak w kwietniu.

Również z wpływów podatkowych w poszczególnych miesiącach określić można spadek dokonanych tranzakcji i pogorszenie się sytuacji gospodarczej.

Wpływy podatkowe w roku 1924 wynosiły w lutym 1820, marcu 1960, kwietniu 2196 i maju 1700 milionów.

Najgorzej sytuacja przedstawia się w przem. włókienniczym. W miesiącach lutym i maju na rynku panowało sztucz-

ne ożywienie, przyczem hurtownicy zakupili wielkie zapasy towarów. Dziś nie ma żadnego popytu i wszystkie fabryki pracują na skład. Sytuacja taka nie może trwać długo i doprowadzi w końcu do zamknięcia fabryki.

„Figura economique” donosi, iż fabryki włókiennicze w Fournies pracują tylko pięć dni w tygodniu, a w Tourcoing i Roubaix 36 godzin tygodniowo.

Również w przemyśle metalowym nastąpiła pewna depresja. Po miesiącach tłustych (lut, marzec) następują miesiące chude. Rynki zbytu dla wyrobów metalowych są bardzo nikle.

Szczególnie ciężka jest sytuacja w przemyśle budowlanym, gdyż rząd cofnął wszystkie zaliczki na odbudowę zniszczonych terenów.

Choć Herriot zapewnił przy objęciu swego urzędowania, że odbudowa zniszczonych terenów będzie odbywała w dalszym ciągu bez przeszkód, do tej pory nie wyasnawował on żadnych nowych funduszy. Pomoc w tym wypadku jak słusznie twierdza, może nastąpić tylko przez rozwiązanie problemu separacyjnego.

Sytuacja gospodarcza Francji, która była „zmorfinowana” na początku roku bieżącego z powodu spadku franka obecnie posiada wszelkie symptomy zbliżającego się kryzysu.

Tylko rozwiązanie problemu reparacyjnego przez przyjęcie planu Dawesa, oraz porozumienie gospodarcze Francji i Niemiec może odwrócić zbliżający się wielki kryzys gospodarczy we Francji.
I. A.

Jak wpływają podatki.

Nasz warszawski koresp. telef.:

Według tymczasowego zestawienia wpływów z danin i monopolu państwowych w 1-ej i 2-iej dekadzie lipca r. b., wpływy te trzymają się mniej więcej na tym samym poziomie.

W zestawieniu z drugą dekadą czerwca r. b. wpływy w 2-iej dekadzie lipca r. b. wykazują zwwyżkę.

Podatki bezpośrednie dały w 2-iej dekadzie czerwca 9,5 milion. zł.; podatki pośrednie w 2-iej dekadzie lipca dały 4 milj. zł., w 2-iej dekadzie czerwca 6,8 milj. zł.;

opłaty stempłowe dały w tym i tamtym okresie po 2 milj. zł.; monopole dały w 2 dekadzie lipca 5,1 milj. zł., podczas gdy w 2-iej dekadzie czerwca 5,7 milj. złotych.

Ogółem wpływy z tych 4-ch pozycji dały w 2-iej dekadzie lipca 25,8 milion. zł., podczas gdy w 2-iej dekadzie czerwca 23,3 milj. zł.

Korzystniej wygląda zestawienie pierwszych 2-ch dekad lipca r. b., które dały 54,5 milj. zł. z pierwszymi dwoma dekadami czerwca, które dały 38 milj. złotych

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary	5,185
Belgia	23,65
Holandja	198,60
Londyn	22,87 i pół — 23,85
Nowy Jork jak gotówka	
Paryż	26,30 — 26,15
Praga	15,37
Szwajcaria	96,10
Wiedeń	7,32 i pół.
Włochy	22,50
8 proc. pożyczka złota	6,60 — 6,50
Bony złote	0,76 — 0,79
Miljonówka	0,70 — 0,72
Pożyczka dolarowa	2,65 — 2,70

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 31 lipca.	
Nowy Jork	439,85
Francja	87,52 i pół
Belgia	96,75
Zurych, 31 lipca.	
Nowy Jork	541
Londyn	23,78
Paryż	27,25
Mediolan	23,40
Wiedeń	0,0076 i trzy ósme

Akcje.

Bank Dyskontowy	6,40 — 7,00
Bank dla Handlu i Przemysłu	1,90 — 2,10
Bank Przem. Warsz.	3,00
Bank Zachodni	2,35 — 2,50
Bank Sp. Zarobk.	5,50
Bank Handlowy	8,25 — 9,00
Bank Kred.	0,75
Bank Przem. Lwów	0,64 — 0,65
Bank Zjedn. Ziem. Polsk.	2,30
Bank Zw. Ziemian	0,30
Cerata	0,34

Kijewski	0,31 — 0,38 — 0,35
Puls	0,55 — 0,62 — 0,60
Strem	11 — 11,50
Elektryczność	2,20 — 2,05
Kabel	0,71
Chodorów	6,10 — 6,60
Częstocice	4 — 4,50 — 4,25
Michałów	0,80 — 1 — 0,93
Firley	0,44 — 0,47
Węgiel	6,40 — 7 — 6,60
Polsk. Przem. Naft.	0,75
Lenartowicz	0,22 — 0,23
Fitzner (4 i 5)	7,50 — 7,75 — 7,60
Lilpop	0,98 — 0,93
Norblin	0,72 — 0,74
Ortwein	0,42 — 0,43
Ostrowieckie	9,75 — 9
Pocisk	1,75
Rudzki	1,95 — 2,20
Ursus	1,50 — 1,70
Kononie	0,65
Zyrardów	48,50 — 46
Jabłkowski	0,23
Śmielów	0,80
Majewski	11,50
Świrytus	2,25 — 2,40
Sole potasowe	5,65 — 5,75 — 5,70
Zgierz	3,70 — 3,75
Śniess	1,40
Wildt	0,20 — 0,21
P. T. E.	0,24
Sifa i Światło	0,61 — 0,62
Czersk	0,90 — 1 — 0,95
Gostawice	2,70 — 3,05 — 2,8
Kukier	6 — 6,25 — 6,10
Lazy	0,19 — 0,20
Nafta	0,45 — 0,50
Nobel	2,30 — 2,20 — 2,25
Cegielski	0,95 — 0,92
Modrzejów	8,50 — 8,25 (5)
Parowozy	0,52 — 0,56 — 0,54
Rohn i Zieliński	0,45 — 0,48
Starachowice	3,70 — 3,85 — 3,80
Zieleniewski	12 — 12,25
Zawiercie	35 — 43
Borkowski	1,50 — 2 — 1,95
Zegluga	0,26 — 0,27
Haberbusch	5,60 — 6,15
Pustelnik	1,45

Ogłoszenie.

I Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowy dla m. Łodzi podaje nieniejszym do ogólnej wiadomości, że w Łodzi dnia 8 sierpnia 1924 r. odbędzie się pomiędzy godz. 10 rano a 4-tą popołudniu na pokrycie podatków skarbowych publiczne sprzedaż z licytacji zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników różnych ruchomości, a mianowicie:

1. Geldman Majera, Północna 9: ołomana, szafa, maszyna do szycia
2. Dymant Jozek Ber, Aleksandrowska 40: 5 sztuk towaru,
3. Zylberszac Hersz, Aleksandrowska 10: szafa i kozetka,
4. Horn Moszek, Jakób, Aleksandrowska 8: tremo, kredens, szafa,
5. Krakowski Izrael Szmul i S-ka, Aleksandrowska 8: ubrania męskie
6. Dobrzyński Izrael, Północno 23: 20 worków kaszy,
7. Altman Icek, Północna 5: 110 tuzinów pończoch,
8. Berger Natan i Frydman M., Nowomiejska 7: szafa,
9. Breslauer Majer Frajdenreich, B., Nowomiejska 3: 500 kilo skóry
10. Doremus Abram, Nowomiejska 22: 100 swetrów,
11. Beserman Moszek, Nowomiejska 22: 2 szafy dębowe i stół,
12. Berkenwald Chaim Lajb, Nowomiejska 14: 8 tuzinów łyżek: stołowych i małych.
13. Bresler M., Ogrodowa 3: 7 sztuk towaru,
14. Berlinerman Szmul, Brzezińska 21: szafa,
15. Buzyn Gerszon, Plac Wolności 10: 100 grosów guzików,
16. Stall Majer, Goplańska 28: 1000 paczek cykorji.

Zasekwestrowane ruchomości można obejrzeć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji u wyszczególnionych dłużników skarbowych.

Łódź, dnia 29-go lipca 1924 r.

Naczelnik Urzędu:
w z. Feliks Pal.



Wyścigi regatów należą do jednego z najbardziej efektywnych sportów, ze szczególnym zamiłowaniem uprawianym w Anglii, Francji i we Włoszech. Fotografia nasza przedstawia zdjęcia fotograficzne z tego rocznych regatów francuskich.

Prowokator w Łodzi.

—:—

W „Robotniku” warszawskim czytamy:

„Od czwartej miesiąca pojawiają się co pewien czas w łódzkiej prasie codziennej artykuły, wymierzone przeciwko P.P.S., przeciw miejscowym i centralnym władzom partyjnym. Artykuły te szkalują w sposób nierzadki naszą organizację i poszczególne towarzyszy, zaś cała ich treść dowodzi, że autorem jest, niestety, członek organizacji.

Ukrywający się starannie oszczerca i prowokator występuje bądź przeciw kongresowi P.P.S., bądź też przeciw „dyktaturze C.K.W.”. W jednym piśmie atakuje partię za jej „prawicowość”, w drugim napastuje O.K.R. za „przewrotną politykę lewicową”. W „Republice”, będącej pismem postępowym, zarzuca P.P.S. politykę antysemitką, w chjeńskim zaś „Rozwoju” walczy o „odrzyżenie partii”. Kto jest tym prowokatorem? Domyślny są różne, a całość jego „akcji” wykazuje dowodnie, że jest on w ścisłym kontakcie z miejscowym klerem, z chadecją

i z „Rozwojem”. To jest rzeczą niewątpliwą, o tem świadczy wymownie fakt, że pisma chjeńskie otwierają swe łamy dla każdej jego nieczemności, choć wiedzą o tem, iż mają do czynienia z prowokacją najbezwstydniejszą. Ciesząc się, że mogą drukować coś przeciw P.P.S., nie orientują się, że są narzędziem prowokatora, który równocześnie występuje w innych gazetach.

Rozumie się, że tego łotrzyka zdemaszkujemy w czasie bardzo szybkim, i że nazwisko jego podamy do wiadomości publicznej na pogardę, na którą zasługuje prowokator. Wszelkie domysły co do jego osoby odrzucamy, na trop właściwego ptaszka zaprowadzą nas fakty i dowody, które również ogłosimy publicznie.

Zyjąc w warunkach organizacyjnych, które pozwalają nam na pracę jawną, odpowiadającą wobec całego społeczeństwa i proletariatu, nie boimy się żadnej prowokacji. Nie mamy nic do ukrywania. — Tem łatwiej nam przyjdzie zdemaskować plugawca.

Jeżeli później chadecja łódzka przyjmie go do swej organizacji „z otwartymi rękami”, można im będzie tego nabytku — pogratulować.”

Łodzianie jechali do Palestyny.

Po drodze rozdawali fałszywe dolary.

Wiedeń, 31 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzienniki donoszą, że policja aresztowała tu 5 młodych ludzi, pochodzących z Łodzi. Są nimi Leon Glicenstein, Mendel Szulmann, Natan Bochner, Dudek Stornfeld i Samuel Geissler.

—XX—

STRASZNA KATASTROFA LOTNICZA W INDJACH.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 31 lipca.

Na północno-wschodniej granicy Indji angielskich miała wczoraj miejsce katastrofa lotnicza, w której z powodu gęstej mgły, spadły cztery samoloty indyjskiej floty powietrznej, przyczem załogi dwóch statków zginęły.

Eskadra lotnicza wysłana była w celu obrzucenia bombami wsi jednego ze szczepów indyjskich.

Ciężko ranni lotnicy z załogi trzeciego statku lotniczego wskutek katastrofy

Dwaj pierwsi są oskarżeni o współudział w rozpowszechnianiu fałszywych banknotów dolarowych, pozostali o zbrodnię wymuszenia na dwóch pierwszych.

Wszyscy oni twierdzą, że przybyli do Wiednia tylko w przejeździe i że udają się do Palestyny.

dostali się bezpośrednio ze spadłego samolotu w ręce nieprzyjacielskich hindusów. Załozce czwartego samolotu udało się zbiec.

ZAMACH SAMOBÓJCZY DYREKTORA TEATRU TORUNSKIEGO SZPAKIEWICZA.

Toruń, 31 lipca.

Dyrektor teatru w Toruniu, Mieczysław Szpakiewicz usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru. Stan zdrowia dyrektora Szpakiewicza jest bardzo poważny.

Dziś wybitna premiera!



Wielki podwójny program!

Ulubienica publiczności, czarująca
LUCY DORAINE
w swej ostatniej kreacji p. t.

„Gdy kobieta duszę swą oddała”

Dramat życiowy w 6 akt. osnuty na tle stosunków współczesnych.

Początek przedstawień: 5.30, 7.30 i 9.30 wiecz.

II. Niezwykłe nastrojowy film życiowy

„Piekiło życia”

Wspaniały dramat w 6-ciu aktach. W rolach głównych:

Małgorzata Dierks i Jerzy Protazanow

5374

TEATR LETNI
Scala Variete

W OGRODZIE.

DZIŚ, dn. 31 lipca
o godzinie 9-ej wieczorem

Benefis E. Redena

udział przyjmują znak. para taneczna
Kamińska i Gronowski i Redenowa

W programie **Kwartet oj-ra!** Sketch w 1-ym akcie z udz. całego zespołu.

Król manufaktury.

Na obiedzie u Gedulda.

Wycieczka na wszechbrytyjską Wystawę do Wembley, wyruszy w połowie sierpnia.
Zgłoszenia tylko do dnia 10 sierpnia przyjmuje

Polskie Biuro Podróży „ORBIS”
Łódź, Piotrkowska 11.

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8-10 i od 1-2 i od 4-8-1

KOESPONDENT-KA

dobrego rutynowanego polskiego korespondenta poszukuję na godziny. Stałe zajęcie. Oferty sub „Z 10” do adm. „Republiki”.

RESTAURACJA B. Wiśniewskiego
w Łodzi, ul. Moniuszki 5.

POLECA SIĘ SZANOWNYM SWOIM BYWALCOM.
Ceny znacznie zredukowane.
Kuchnia wyborowa. Bufet obficie i świeżo zaopatrzony, przy Zakładzie cieniasty ogród.

OGŁOSZENIE.

My niżej podpisani wzywamy wszystkich, którzy dotychczas nie otrzymali (zamówionych i zapłaconych) mebli z fabryki mebli P. **Wacława Machnika**, zam. w Łodzi przy ulicy Gdańskiej 96 o zgłoszenie się do dnia 5 sierpnia do pana Schoenwalda, Gdańska 82 w godzinach biurowych (9-2 i 4-7), a to w celu omówienia podjęcia wspólnej akcji przeciwko wymienionemu Panu **Machnikowi**.

Zygmunt Rozenstrauch, Kilifńskiego 44
Leon Weisberg, Zgierz
M. Schoenwald, Łódź, Gdańska 82.

W znanym pensjonacie

„**Walentynówka**”

przy uzdrow. „Czarniecka Góra” pod NIEKŁANIEM są wolne pokoje z całodziennym - utrzymaniem. -
KUCHNIA WYKWINTNA.

Wiadomość: poczta Stąporków, skrzynka pocztowa № 6. 5376-1

Michał Reitberger

Andrzeja № 7.

jest upoważniony do wpłacania podatków skarbowych i komunalny-h. Termin składania zeznań o obrocie za I-sze półr. 1924 r. upływa z dniem 31 lipca r. b. a Nie odkładać na dni ostatnie!

Większa firma WYROBÓW Wełnianych

istniejąca kilkadziesiąt lat, dla założenia spółki akcyjnej poszukuje kapitalistę do przystąpienia do takowej.

Oferty składać do Redakcji pod „Kapitał”. 5359 5

Dwaj kawalerowie chrześcijanie w wieku lat 35, kupcy na dobrych stanowiskach, którzy zamierzają w sierpniu przepędzić urlop w Beskidach, pragną poznać 2 inteligentne niezależne panie, młodego usposobienia z dobrego towarzystwa, dla wymiany myśli i wspólnego podróżowania. Łaskawe oferty, możliwie z fotografią, która na życzenie zostanie zwróconą, do adm. „Republiki” sub „Kawalerowie”. Anonimy bezcelowe. Dyskrecja zapewniona.

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie sztywnym słońcem wyzycznym. Przyjmuje od 5-8

Dr. med.
L. Prybulski
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena.
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9-11 i od 5-8
Dla pań od 4-5, oddzielna poczekalnia

Dr. med.
S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej
Godziny przyjęcia. 8-9 6-8 Dla pań 6-8

Dr. **Różaner**
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
DZIELNA № 9.
Przyjmuje od 8-10 pół. i od 4-8
Tel. Nr. 28-98

Dr. **J. M. HALTRECHT**
Akuszerka i choroby kobiece.
Piotrkowska 26
przyjmuje od 10-12 i od 4-6 574

Lekarz - dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 51
przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10-1 i 3-7.

Dr. S.
Lewkowicz
Choroby skórne i weneryczne
Konstantynowska 12
od 9-11 i od 6-8 dla pań od 5-6-ej

Dr.
Ludwik FALK
Nawrot № 7.
Telefon 28-07.
Choroby skórne i weneryczne
Przyjm. od 10-12

Dr. med.
A. Kryński
Chor. skórne i weneryczne.
Leczenie prom Röntgena i lampą kwarcową; Przyjmuje od 12-2 i 7-9.

Dr. med.
LEKARZ DENTYSTA Feliks Seidengart
Zawadzka 10.
Przyjmuje od godz

KOSZULE
w wielkim wyborze kołnierzyki, krawaty, skarpetki jak również wszelkie artykuły mody męskiej poleca
K. Petersilge.
Piotrkowska 93.

Torpedo i Steewer-Rekord
Maszyny do pisania mało używane z powodu wyjazdu okazują się po 200 zł. do sprzedania. Of. pod „Prywatny”

OBUWIE
w dużym wyborze damskie, męskie i dziecięce po cenach konkurencyjnych poleca
magazyn obuwia
S. JACH
Andrzeja 28.

ROWER
nowy najnowszy model zaraz tanio do sprzedania
Wiadomość: ulica 6 Sierpnia 63, Żukowski.

OGŁOSZENIA drobne

Kupno i sprzedaż KAZJA MEBLE na raty. Stolewo, sypialnie, szafy, łóżka, wykonanie solidne, ceny niskie, gwarancja nieograniczona. Odświeżanie, wszelkie zamiany. Zakład stolarski Lubelska 6 przy Napiórkowskiego. 5207

Nauka i wychow
Englishman gives English lessons. Apply: „Englishmen” „Republika”. 33-3

WIŚNIOWA GÓRA Hebrajskiego i przedmiotów judaistycznych udziela na letnisku nauczyciel szkół powszechnych Kraszew, willa Anuszczyka, Cwałgelbaum. 5168-1

Posady.
Potrzebny chłopiec na posyłki z dobrym wychowaniem. Łódź, Zielna 15 p. Skowroński.

Rozmaite.
Zginęła dziawczyka 4-letnia ubrana w białą sukienkę i brązowe sandałki. Nazywa się Władzia Wojciechowska. Blondynka z ciemnymi włosami. Kto ją odnajdzie proszę zgłosić do redakcji „Republiki” pod „Zgubione dokumenty” 5367-3

Zgubione dokumenty
Zgubiono świadectwo o dwóch szkolnych dane przez Państwo Gimnazjum w Kutnie na imię Abrahama Kolskiego (w roku 1922). 5367-3
Zgubiono protest wystawca Bachmajer Nowomiejska № 19, zlecenie Salomon, zyro Fuchs i Langleben. 3-3

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Teofil Stanisław, zam. przy ul. Konstantynowskiej № 51, ogłasza, że w dniu 14 Sierpnia 1924 roku, o godzinie 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 37, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości: Manufaktury firmy Kotok i Kapelusznik, oszacowanych na 600 złp. —
Łódź, dnia 29 lipca 1924 r.
KOMORNIK
Teofil Stanisław.

Lekarz-Dentysta Emilja Neuleld MONICOWA

powróciła i wznowiła przyjęcia od 10-2 przed poł. i 4-6 p. poł.
ul. 6 Sierpnia № 10.

Lokal

3-4 pokojowy w okolicy Placu Wolności, Wschodniej, Cegielnianej, poszukiwany od zaraz.
Oferty sub. „W G” do adm. „Republiki”. 5369-3

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Teofil Stanisław, zam. przy ul. Konstantynowskiej № 51, ogłasza, że w dniu 8 Sierpnia 1924 roku, o godz. 10-tej rano w Łodzi, przy ul. Zielonej pod № 44, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości: klaczy i maszyny „Contania” firmy: Berliński, Gilles i S-ka oszacowanych na 300 złp. i 300 złp.
Łódź, dnia 28 lipca 1924 roku.
KOMORNIK
Teofil Stanisław.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Teofil Stanisław, zam. przy ul. Konstantynowskiej № 51, ogłasza, że w dniu 8 Sierpnia 1924 r. o godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod № 31, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości: Kasy ogalotrawej i manufaktury należących do firmy: „Krauskopf i Brandes”, oszacowanych na 500 złp.
Łódź, dnia 28 lipca 1924 r.
KOMORNIK
Teofil Stanisław.

Pończochy jedwabne

suknie trykotynowe i t. p. przyjmuje do reparaacji.
Tantlo, bo w przyw. mieszkaniu.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro